

OKOLICE

Oborniki Śląskie * Trzebnica * Prusice * Wisznia Mała

Dwutygodnik nr 4 (16) Rok II.

9 kwietnia 1993 r.

cena 3000 zł

MIESZANIE...

Kto namieszał?

Są poglądy, że zastępca burmistrza, **Andrzej Dudczenko**. Może nie do końca namieszał, co niebyłoby precyzyjnie określić o co chodzi, a dyrektorzy szkół ochoczo zinterpretowali informację na swoją korzyść.

A chodzi o pieniądze, a raczej ich brak

Ośrodek Sportu i Rekreacji potrzebuje na swoją działalność, na rok, 1,9 mld. zł. Według przepisów ustawowych powinien dostać połowę tej sumy w formie dotacji z budżetu Gminy. Czyli powinno to być 950 mln. Tyle że w Gminie tyle pieniędzy nie ma. Stąd w projekcie budżetu przeznaczono na ten cel 300 mln. Ta dotacja ma być przeznaczona na działalność deficytową, czyli basen, rehabilitację i reklamę.

W budżecie, w innej rubryce, przeznaczono także 250 mln zł na dofi-

nansowanie hali, pod warunkiem, że pieniądze te będą rozliczone przez szkoły korzystające z tego obiektu.

Bo licząc koszty utrzymania tego obiektu godzina jej wynajmu wynosi 320 tys. zł. A ludzie płacą tylko 100 tys., zaś szkoły jeszcze mniej.

Dyrektorzy szkół zrozumieli jednak, że są to pieniądze na sport szkolny postawione do ich dyspozycji! Ba nawet je zdążyli rozdzielić...

Po wyjaśnieniu wszystkich detali sprawa ucichła.

A piszemy o tym dlatego, że w międzyczasie dyrektorzy szkół i OSiR-u odwalili kawał papierowej, nikomu niepotrzebnej roboty, przesyłając sobie pisma z wzajemnymi pretensjami. Sobie, ale do wiadomości wielu różnych czynników; stąd zainteresował się tym także nasz czynnik prasowy...

Bogusław Wróbel

STRZAŁY POD TRZEBNICĄ !!!

W poprzedni poniedziałek, w środku nocy, w Machnicach pod Trzebnicą rozległy się strzały z pistoletów. Niestety, żadnych oficjalnych danych nie możemy jak na razie podać, gdyż policja nie chce ich ujawniać przed zakończeniem śledztwa.

Tym niemniej, jak wynika z relacji mieszkańców wioski, kilku smutnych panów ukryło tam w niedzielę, w starej owczarni, świeżo skradziony samochód, mercedes klasy S, o szacunkowej wartości około 1,5 - 2 mld. zł. Mieli pecha - wypatrzył ich jeden z mieszkańców wioski. Policja trzebnicka, wzmocniona oddziałem antyterrorystycznym z Wrocławia urządziła zasadzkę. W nocy z niedzieli na poniedziałek w to miejsce przyjechało pięciu mężczyzn; przywieźli ze sobą nowe tablice rejestracyjne. Na wezwanie policji czterech poddało się bez wahania, piąty, po strzałach ostrzegawczych w powietrze...

Mamy zapewnienie policji, że po wyjaśnieniu przez nią sprawy będziemy mogli podać ją państwu do wiadomości.

BIS

PERSONALIA

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Gminy w Trzebnicy, odwołano z Zarządu Gminy radnego Czesława Czernastka. Wniosek o jego odwołanie został postawiony już wcześniej, na poprzednim, posiedzeniu, ale zgodnie z regulaminem był głosowany dopiero teraz.

Burmistrz zarzuca mu głównie samowolne naniesienie poprawek do zatwierdzonego wcześniej przez Zarząd, projektu budżetu. W głosowaniu 17 radnych było za odwołaniem, 7 - przeciw.

Aktualnie skład Zarządu Gminy przedstawia się następująco:

- burmistrz Henryk Jacukowicz
- z-ca burmistrza Walenty Czubak
- Zbigniew Rzeszowski
- Józef Pelczar
- Andrzej Skóra

- Wacław Wypych

Ci dwaj ostatni radni, w związku z odwołaniem Czesława Czernastka zapowiedzieli rezygnację z prac w Zarządzie.

Na funkcję zastępcy burmistrza Trzebnicy, decyzją Rady Gminy, powołany został lekarz weterynarii Walenty Czubak. Ma zajmować się sprawami wsi i rolnictwa, z pensją netto w wysokości około 6,5 mln zł. Należy do Porozumienia Centrum.

Bogusław Wróbel

W dzisiejszym numerze "OKOLICE"



KOŚCIE GÓR
DODATEK SPOŁECZNO-KULTURALNY ZIEMI TRZEBNICKIEJ



WIECZORY LISZTOWSKIE
WIKTOR MIERŻANOW
(Moskwa - fortepian)
Salonik Czterech Muz
22.04.93 godz. 17.30

JAKIE MIASTO...?

proponujecie dzieci z klasy Va Szkoły Podstawowej nr.1 w Trzebnicy

Niewątpliwie decyzje, które są obecnie podejmowane przez władze miasta, będą rozstrzygać o jego przyszłości i zamieszkujących go ludzi. Decyzje te podejmowane są w ścianach Urzędu Gminy, i nie zawsze pokrywają się z tym, czego oczekuje społeczeństwo. Dlatego warto chyba zaprezentować od czasu do czasu opinie obywateli w tej kwestii - dotyczące w końcu ich przyszłego życia.

Bo przecież, patrzymy na sprawę realnie, ewentualny dobrobyt będzie udziałem dopiero przyszłych pokoleń. Z tego względu prezentujemy dziś Państwu "programy" opracowane przez dzieci. Są one często nierealne i ... dziecięce, ale może właśnie to dzieci potrafią najlepiej określić, to co często jest tak trudne dla dzisiejszych decydentów...

Marek Łapiński

Czytajcie Państwo na następnych stronach "Okolic" !!!

POLICJANCY I ZŁODZIEJE

W naszym pięknym kraju żyje się coraz biedniej i...brutalniej. Coraz częściej w publikacjach czyta się o mafii, rozbojach, napadach z bronią w rękę. Coraz częściej ludzie zaczynają zastanawiać się, czy wychodzi wieczorem na ulicę.

Jak to wygląda u nas? Rozmawiamy o tym z komendantem trzebnickiej policji nadkomisarzem Edwardem Gnyszką i nadkomisarzem Zdzisławem Murczkiewiczem.

Okazuje się, że nasz rejon należy na szczęście do spokojnych. Choć swego czasu, jesienią, zabójcy policjanta spod Oławy odwiedzili też Trzebnicę na "występach gościnnych" i dokonali dwóch włamań, między innymi do kasy Spółdzielni Spożywców przy ul. Obrońców Pokoju w Trzebnicy.

Były też i poważne przestępstwa na naszym terenie: usiłowne zabójstwa na terenie Wiszni Małej, śmiertelne pobicie, w lutym, do jakiego doszło na klatce schodowej jednego z budynków przy ul. Daszyńskiego... Toczy się śledztwo w sprawie napadu rabunkowego, dokonanego na ulicach Trzebnicy; zatrzymano już dwie osoby.

Utrapieniem, nie tylko dla policji są włamania do sklepów i kiosków - zakończono już 36 śledztw w tej sprawie.

W związku ze stratami, jakie powstają w wyniku tych włamań, dyrektor PZU rozważał nawet zerwanie umów ubezpieczeniowych z właścicielami sklepów, gdyż PZU mogłoby pójść z torbami.

W tym roku już siedemnaście razy okradano sklepy i samochody; kończy się śledztwo przeciwko czterem ujętym sprawcom - zdążyli oni "obrobić" dziesięć pojazdów. Mało jest włamań do domów - jak dotąd tylko dwa, i mieszkań - jedno.

Problemem dla policji rejonu trzebnickiego jest kłusownictwo. Na komendzie można zobaczyć setki metrów drutu i cienkiej linki stalowej - są to wyniki zebrane w ostatnim czasie przez policję, myśliwych i straż leśną.

Wniki mogą być poważnym zagrożeniem i dla ludzi, zwłaszcza, gdy są mocowane do nagiętych wierzchołków młodych drzew. Może to być niebezpieczne dla dzieci i kobiet, gdyż wyplatanie się z takiej pułapki wymaga sporej siły. Niebawem do sądu trafią dwie sprawy o kłusownictwo, jedna z terenu Obornik, druga - Trzebnicy.

Pierwszy dzień wiosny przyniósł pierwsze pożary - płonęły między innymi zarośla Kociey Góry. Palili się las między Biedaszkowem Małym i Wielkim - spłonęło siedem hektarów. Powodem było zapewne wiosenne wypalanie traw. Po ubiegłorocznej klęsce pożarów wojewoda wrocławski i Komenda Główna Policji zapowiadają zdecydowaną walkę z bezmyślnością i głupotą. W każdym przypadku będą prowadzone wnikliwe i drobiazgowo śledztwa, bowiem Kodeks Karny przewiduje wysokie kary za umyślne, lub nieumyślne spowodowanie pożaru... A nawet za spowodowanie niebezpieczeństwa pożaru! Można pożegnać się z wolnością nawet na piętnaście lat.

Innym problemem są przestępstwa i wykroczenia drogowe. Zwłaszcza jazda pod wpływem alkoholu. W ubiegłym roku, z tysiąca spraw skierowanych do kolegium, prawie siedemset dotyczyło wykroczeń drogowych, z tego prawie czterysta - jazdy po pijaku. Przed Kolegium trafiło też prawie osiemdziesięciu rowerzystów i woźniców. Już w tym roku Kolegium rozpatrywało sprawy 121 nietrzeźwych kierowców, a także siedmiu...pieszych.

Wojciech F. Złomek

SPRZEDAM TANIO

**cegłę klinkierową i budę -
naczepę z chłodni
(stan bardzo dobry).**

Cena naczepy 3.500.000 zł.

tel.48-38-33.

ODSŁONY

23 marca w Obornickim Ośrodku Kultury odbył się wernisaż wystawy prac Stanisława Babczyńskiego pod tytułem "Odsłony".

Autor urodził się w 1951 roku w Szamotułach, działa od 1972 roku. Uprawia malarstwo sztalugowe, akwarelę, pastel i monotypię. Tematy prac oscylują wokół realizmu, pejzażu, martwej natury i portretu.

Jak określa: "Niepokój wzbudza paradoksy wytwarzane przez naszą rzeczywistość". Znajduje to wyraz w tematach alegorycznych i abstrakcyjnych, które najpełniej odzwierciedlają stany emocjonalne.

Dotychczas swoje prace prezentował na 33 wystawach indywidualnych i kilkunastu zbiorowych. Jego obrazy znajdują się w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą.

Teraz - można je zobaczyć w Obornickim Ośrodku Kultury.

POWIATOWO...

Zrobi się w najbliższym czasie - a mamy na myśli najbliższe lata. Wrocławski Sejmik Samorządowy poparł projekt wyodrębnienia w województwie dziewięciu powiatów, w tym - trzebnickiego! Powiaty miałyby powstać w wyniku planowanej na przyszły rok reformy administracyjnej kraju.

Będziemy chyba musieli zostać gazetą powiatową...

BIS

GDYBYM BYŁ DECYDENTEM ...

Gdybym była burmistrzem Trzebnicy, przede wszystkim wprowadziłabym światła ostrzegawcze dla bezpieczeństwa kierowców i ludzi. Bo bardzo ważnym problemem dla mieszkańców miasta jest duży ruch samochodów na głównych ulicach i przez to pękają budynki; dlatego zachodzi potrzeba wykonania obwodnicy, która rozwiązałaby ten problem.

Następnie naprawiłabym wszystkie lampy na ulicach i w parkach. A także dokonałabym naprawy chodników i ulic. Trzeba by też naprawić elewacje budynków bardziej zniszczonych, tak, by miały estetyczny wygląd.

Zorganizowałabym grupy ludzi, którzy wyłapaliby wszystkie bezdomne psy, które włączą się po Trzebnicy, i przekazałabym je do schroniska, gdzie miałyby dobrą opiekę, a szczególnie jedzenie.

Również zadbałabym o to, by w Trzebnicy było więcej zieleni i kwiatów na kwietnikach i klombach.

Zbudowałabym łodowisko dla dzieci, aby mile spędzały czas w okresie zimowym, zrobiłabym także plac dla deskorolkarzy i plac dla rowerzystów oraz kort tenisowy. Kiedy zostałyby taki plac wybudowany, wtedy dzieci i młodzież, a nawet dorośli mogliby przyjemnie spędzać czas wolny. Przy tym można by organizować zawody sportowe, z których pieniądze przeznaczyłabym na budynki zabytkowe i ich stałą konserwację.

Marta Grabowska

OBORNICKI OŚRODEK KULTURY

ZAPRASZA NA KONCERT



Aloszy Awdiejewa

(PIWNICA POD BARANAMI - KRAKÓW)

29.04.93 godz. 17.30

OŚRODEK KULTURY SPORTU I REKREACJI...w Wiszni Małej

Dziękuję Teatrowi "Maskaron", prowadzonemu przez Jacka Rębocha, za spektakl zaprezentowany 14 i 28 marca w Ośrodku. "Bezludna wyspa" podobała się publiczności...

W kwietniu Ośrodek razem ze Szkołą Podstawową w Wiszni Małej organizuje konkurs recytatorski w dwóch kategoriach: dla klas I-III i IV-VIII. Odbędzie się on 15 kwietnia o godz. 10.00 w OKSiR.

Szkoły podstawowe gminy Wiszna Mała wzięły udział w konkursie "Pisanki i palmy wielkanocne". Po jego rostrzygnięciu najciekawsze prace zostaną nagrodzone i zaprezentowane na wystawie.

W soboty, od godziny 12.00, w OKSiR odbywają się próby zespołu muzycznego prowadzonego przez Piotra Pracowitego.

SANEPID INFORMUJE

W związku ze znalezieniem ustawy z 25 listopada 1970 roku, która mówi o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia, wprowadzony został obowiązek uzyskania zgody "Sanepidu" na rozpoczęcie działalności gospodarczej związanej z produkcją i obrotem środkami spożywczymi, używkami i "substancjami dodatkowymi dozwolonymi". Warunkiem uzyskania zgody jest stwierdzenie przez inspektorów stacji, że pomieszczenia i urządzenia, oraz ich lokalizacja jest zgodna z obowiązującymi wymogami. Szczegóły można znaleźć w Dz.U. nr.29 poz.245 z 1970 r i Dz.U. nr.91 poz.456 z 1992r., lub w siedzibie Państwowego Terenowego Inspektora Sanitarnego w Trzebnicy ul.Obrońców Pokoju 7 tel.12-09-16.

Rozpoczęcie działalności bez uzyskania zgody może być ukarane przez Kolegium d/s Wykroczeń kwotą do 5 mln. zł.

W SPRAWIE KOCIEJ GÓRY...

24 marca odbyło się otwarte posiedzenie Zespołu d/s Zagospodarowania Kociej Góry. Zaszczycił je bur-

zdrowia, montaż tablic informacyjnych i huśtawek dla dzieci...

Wariant maksimum zawiera propozycje stworzenia Dolnośląskiego Centrum Kultury i Rozrywki, co wiązałoby się oczywiście z potężnymi nakładami finansowymi. Tym niemniej liczono na próby przystąpienia do niektórych prac przez ludzi interesu, którzy mieliby pełną zyczliwość Zespołu w inwestycjach.

Dyskusja, w której wzięło udział wielu mówców, dotyczyła pilnego ratowania stawów i rozwinięcia sportów wodnych wokół OSiR-u, odnowienia kapliczek i drogi krzyżowej w lesie bukowym.

Mówiono też o ekologii - a zwłaszcza o dymiących kominach zakładu mięsnego. Krytycznie wypowiedziano się na temat działań Trzebnickiego Ośrodka Kultury i nowym konkursie na stanowisko dyrektora tego ośrodka.

Prowadzący teatr "Maszkaron" Jacek Rębach poinformował o tworzącym się hufcu harcerskim i zadeklarował pomoc w pracach na rzecz Kociej Góry. Podobną deklarację złożyli dyrektorzy Przedsiębiorstwa Robót Drogowo - Mostowych w Trzebnicy.

Wszystkich zainteresowanych współpracą zapraszamy do siedziby Zespołu w Urzędzie Gminy - pokój nr.62.

Nr. konta, założonego na ten właśnie cel: Bank Zachodni Trzebnica 389264-622-139-1 z dopiskiem "Kocia Góra". Listę wptacających będzie my publikować w "Okolicach".

Roman Chandocha

TRZEBNICA



KOCIA GÓRA

mistrz Henryk Jacukowicz. Wzięło w nim udział około 50 osób. Niestety, nie pojawili się, zapraszani indywidualnie, biznesmeni i rzemieślnicy.

Przewodniczący Zespołu, Roman Chandocha, przedstawił dwa warianty zagospodarowania Góry.

Pierwszy, minimalny, obejmuje oczyszczenie góry z krzaków i zarosli, posianiu trawy, ustawieniu ok. 20 ławek, montaż barierki i posadzkę na istniejącej estradzie, uporządkowanie terenu pod mały parking u podnóża góry, naprawę zasilania energetycznego, wyeksponowanie wykopalisk archeologicznych, wytyczenie ścieżki

PIENIĄDZE...

Trzebnicy i całej Gminy zostały podliczone i rozdzielone. I już na pierwszy rzut oka pojawia się ciekawa sprawa: mając po stronie dochodów 64.612 mld, radni rozdzielili 67.350 mld! Wzięło się to stąd, że brakująca część kwoty wpłynęła na konto gminy w styczniu, jako dotacja za ... rok poprzedni. Z tego powodu nie mogła być zapisana formalnie w budżecie, ale jest.

Dochody własne Gminy pochodzą głównie ze sprzedaży nieruchomości (ok.15 mld.) - a'propos - co będzie, gdy się już wszystko sprzeda? - podatek od nieruchomości (4 mld.), podatek rolny (2 mld.), czynszów i dzierżaw (3 mld.), podatku drogowego (2.6 mld.), opłaty skarbowej (3.2 mld) i podatku od osób fizycznych (11.3 mld).

Jest także subwencja na szkolnictwo w wysokości ok. 16 mld.

To co wyszło w rachunkach zostało podzielone, i tak: najwięcej przeznaczono na gospodarkę komunalną - prawie 25 mld, oświatę - 21 mld, Urząd Gminy - 5.6 mld, opiekę społeczną - 2.2 mld, kulturę - 2 mld, sport i rekreację - 1.6 mld.

W planach szczegółowych działań na ten rok, które znalazły swoje miejsce w budżecie znalazły się:

- budowa linii telefonicznej w Brzeziu i Biedaszkowie Wielkim

- kapitalne remonty ulic: Młynarskiej i Konopnickiej,
- prace przy oświetleniu ulicznym w całym mieście
- położenie drogi, gazociągu i sieci energetycznej na ul. Polnej
- budowa nawierzchni ulicy Piastowskiej i Grunwaldzkiej
- nakłady na oczyszczalnię ścieków
- nakłady na budowę wodociągu Bychowo i Ujeździec
- remont przedszkola
- remont TOK
- budowa kościoła Św. Piotra
- remonty w OSiR

Pomyślano także o dotacjach dla Policji - 40 mln, Straży Pożarnej /wznowowej/ - 50 mln, i obchodach 750 rocznicy śmierci Św. Jadwigi - 150 mln. Przeznaczono nawet trochę na zagospodarowanie Kociej Góry - 50 mln, i na reklamę - na monografię Trzebnicy i folder - 100 mln. zł.

Opieka Społeczna będzie miała do dyspozycji na zasiłki jednorazowe 1.2 mld zł. Ale mamy nadzieję, że Państwo z tych pieniędzy nie skorzysta...

BIS

NASZ AKTOR...

W pierwszych dniach marca gościł w Liceum Ogólnokształcącym w Trzebnicy aktor teatralny i filmowy Ryszard Jabłoński - wywodzący się z Trzebnicy właśnie. Zaprezentował się wraz z kabaretem "Droga". A przypomnijmy - swoją karierę rozpoczynał w Amatorskim Klubie Filmowym "Start" działającym w ówczesnym P.D.K w Trzebnicy, pod kierunkiem J. Lesiaka i R. Chandochy. Grał w wielu filmach, m.inn. "Akacja pod Arsenalem", "Klatka", "Iaksówkarz".

R.C.



GDYBYM BYŁ DECYDENTEM ...

Zacęłybyśmy od zburzenia starych domów, a na ich miejsce postawiłyby się nowe i lepsze mieszkania. Trawniki znajdowałyby się przed każdym domem, a deptanie ich byłoby karalne. W całej Trzebnicy porozwieszałybyśmy plakaty z ogłoszeniami dla chętnych, których interesuje los trzebnickiej przyrody. Każdy z ochotników dostałby od nas przynajmniej pięć drzewek do posadzenia. W lasach byłoby wyznaczone niewielkie tereny na ścinanie drzew do produkcji poszczególnych wyrobów - mebli, krzeseł, boazerii, stołów, ławek, podłóg, ramek i innych rzeczy.

Co tydzień trzebnickie stawy byłyby oczyszczane.

Zadbałybyśmy także o bezdomne zwierzęta; żyłyby one w wielkim, dobrze wyposażonym schronisku. W Trzebnicy nie byłoby sprzedawane ubrania ze skór zwierzęcych.

W mieście zorganizowałybyśmy różne kółka zabaw. Place zabaw byłyby ciekawe i wesołe. Pięć razy w roku zbierałybyśmy dary dla potrzebujących. W różnych częściach miasta byłyby parkingi dla samochodów. Wybudowałybyśmy także drogi dla rowerów. Trzebnica byłaby najczystszy, i najbardziej zadbanym miastem.

Mamy także marzenia, których zapewne nie da się spełnić. Chciałybyśmy wynaleźć urządzenie, które niewypuszczałoby do miasta spalin, odpadków i zanieczyszczonego powietrza. Samochody działałyby na promienie słoneczne, a w razie burzy, w niepoogodę i zimą na baterie dużej mocy.

Agnieszka Pawelec

Monika Łokietko

Kamila Kałuża



SPORT

O PUCHAR "KOCICH GÓR"

W sobotę, 17 kwietnia, dokładnie o 10.30 (w myśl założeń organizatorów) na terenie Państwowego Ośrodka Opiekuńczego w Obornikach Śląskich przy ulicy Parkowej, wystartuje bieg przełajowy o puchar "Kocich Gór". Mogą w nim startować zawodnicy posiadający aktualne badania lekarskie i dokument tożsamości /np. legitymację szkolną/.

W programie biegu dla dziewcząt jest przewidziany dystans 1000 m (dla urodzonych w 1982 i starszych).

Dla chłopców z roczników 1982-1979 przewidziano także dystans 1000 m, dla rocznika 1977 - 2000 m, dla 1976-75-2000 m i dla 1973-74-3000 m. Punktacja będzie prowadzona także zespołowo, i tak: za I-sze miejsce - 15 pkt, II-gie 12 pkt, III-cie 10 pkt, IV - 9 pkt, V-XII m-ce 1 pkt.

Zgłoszenia zawodników przyjmowane będą w dniu zawodów w godz. 9.00 - 10.00. Nagrody zespołowe to dyplomy i puchary, zaś indywidualne to medale, dyplomy i upominki rzeczowe.

Tzw. "startowe" wynosi dla seniorów - 10.000 zł, dla pozostałych - 5.000 zł.

Organizatorzy zapewniają każdemu biegającemu gorący napój. Uczniowie szkół podstawowych powinni biec w obuwiu bez kołców. Agraftki do przypięcia numerów startowych trzeba mieć własne. Nad prawidłowością zawodów czuwać będą sędziowie z OZLA. Całość organizuje LZS i OŚiR z Obornik Śląskich i Komitet Organizacyjny Wojewódzkiej Spartakiady Rekreacyjnej 1993.

TERMINARZ rozgrywek klasy "C" w piłce nożnej gr.III Seniorów. Runda wiosenna.

18.04.93 godz.15.00

LZS Kuźniczysko - LZS Złotów

LZS Kobylin - LZS Sędzice

LZS Czeszów - LZS Ujeździec Wielki

LZS Blizocin - LZS Będków

25.04.93 godz.15.00

LZS Złotów - LZS Blizocin

LZS Będków - LZS Czeszów

LZS Ujeździec - LZS Kobylice

LZS Sędzice - LZS Kuźniczysko

02.05.93 godz.15.00

LZS Sędzice - LZS Złotów

LZS Kuźniczysko - LZS Ujeździec Wielki

LZS Kobylice - LZS Będków

LZS Czeszów - LZS Blizocin

9.05.93 godz.16.00

LZS Złotów - LZS Sędzice

LZS Blizocin - LZS Kobylice

LZS Będków - LZS Kuźniczysko

LZS Ujeździec - LZS Sędzice

16.05.93 godz.16.00

LZS Ujeździec Wlk. - LZS Złotów

LZS Sędzice - LZS Będków

LZS Kuźniczysko - LZS Blizocin

LZS Kobylice - LZS Czeszów

23.05.93 godz.16.00

LZS Złotów - LZS Kobylice

LZS Czeszów - LZS Kuźniczysko

LZS Blizocin - LZS Sędzice

LZS Będków - LZS Ujeździec Wlk.

Drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami spotkań.

W Trzebnicy odbyły się Rejonowe Mistrzostwa Zrzeszenia LZS w tenisie stołowym.

Zwycięzcy:

dziewczeta: - Bernadetta Jędrzejczyk
- LZS Wielka Lipa

młodzicy: - Mariusz Durkałec
- LZS Zawonia

kadeci: - Mariusz Durkałec
- LZS Gołędzinów

juniorzy: - Piotr Chmielewski
- LZS Ligota Trzebnicka

seniorzy: - Marek Białek
- LZS Ligota Trzebnicka

- Janusz Podedworny
- LZS Wielka Lipa

- Janusz Pancerz
- LZS Trzebnica

w zawodach wzięło udział 49 zawodników.

(oprac. Józef Borowski)

21 marca w świetlicy w Machnicach odbył się turniej warszawowy "Machnice 93" i rozgrywki w tenisie stołowym, zorganizowane przez księdza wikariusza Stanisława Jarosiewicza i Ośrodek Kultury w Wiszni Małej. Udział wzięło 40 zawodników.

Wyniki:

Tenis stołowy:

I - Robert Pacholik -26 pkt.

II - Jan Pacholik - 20 pkt.

III - Grzegorz Lesiak - 18 pkt.

IV - Jacek Wojniusz - 14 pkt.

Warszawy:

I - Władysław Kucharski - 16 pkt.

II - Wiesław Szymański -14 pkt.

III - Aneta Tylecka - 14 pkt.

IV - Kamil Gadera - 12 pkt.

O 2 i 3 miejscu zdecydowało wartościowanie; sędziowali Feliks Kondracki i Marian Ratkowski. Nagrody wręczał kierownik PGR Stanisław Styrcz.

OKSiR w Wiszni Małej zaprasza na zajęcia sekcji karate - we wtorki i czwartki w godz. 15.00 - 18.00. Zajęcia prowadzi instruktor Artur Grobelny.

Można też zagrać w klubie szachowo - warszawowym, prowadzonym przez Mariana Ratkowskiego - zajęcia odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13.00.

(oprac. Marian Ratkowski)

GDYBYM BYŁ DECYDENTEM...

Na początek zadbałybyśmy o przyrodę. Między innymi na kominy i rury wydechowe zakładane byłyby filtry. Następnie posiałbyśmy więcej trawników, drzew i kwiatów. Karałybyśmy za deptanie po trawnikach, za chodzenie i siadanie na drzewach. Wprowadziłybyśmy zakaz sprzedawania benzyny ołowiowej. Każdą ulicę Trzebnicy zaopatrzyłybyśmy w pojemniki na odpadki. Park XXX-lecia zamieniłybyśmy w centrum sportu i zabawy. Karane byłoby również palenie tytoniu w miejscu publicznym. Wybudowałybyśmy kryte, sztuczne lodowisko i większy basen. Natomiast basen na świeżym powietrzu odwiedzałby sanepid co trzy dni, żeby sprawdzać, czy woda jest czysta. Jeżeli nie, osoba, która jest za to odpowiedzialna, dostałaby dużą karę pieniężną.

Załatżałybyśmy wszystkie dziury w chodnikach i jezdniach. Poszerzyłybyśmy ulicę, tak, by mogły służyć również rowerzystom. Zakazałybyśmy handlu dezodorantami szkodliwymi dla ozonu. Wybudowałybyśmy nowy szpital, bardzo dobrze wyposażony w aparaturę i różne urządzenia. Stare domy odnowiłybyśmy. Te, które rozsypują się zostałyby przeznaczone do rozbiórk. W najciemniejszych miejscach i ulicach miasta staliby policjanci. Uchwalibyśmy takie opłaty lokalne, które pozwoliłyby uzyskać pieniądze na wykonanie wszystkich tych prac.

Apelujemy do wszystkich!

Niech każdy z Was dba o przyrodę, choćby wokół siebie!

Małgorzata Puchała

Dominika Mrozińska

Katarzyna Waleńców

Anna Brodziak

Ewelina Klik

OBORNICKIE DZIEWCZĘTA STRZELAJĄ CELNIE

Udane występy w minionym sezonie halowym w łucznictwie zanotowały zawodniczki z Obornik. Danuta Będkowska z "Boru" podczas mistrzostw Polski seniorów, w silnej stawce, wywalczyła dziesiąte miejsce.

Została mistrzynią Dolnego Śląska.

W kategorii młodziczek trzy pierwsze lokaty przypadły reprezentantom Obornik Śląskich: zwyciężyła zdecydowanie Magda Gierlik z "Perfectu", druga była jej koleżanka klubowa Magda Niemier, a trzecia Renat Turlej z "Boru". Wśród młodzików trzecie miejsce zajął Krzysztof Klusek ("Bór"), szósty był Paweł Choina, a siódmy Jakub Nowak - obaj z "Boru".

Podczas zakończenia sezonu halowego wśród młodziczek Magda Gierlik była trzecia, Renata Turlej czwarta a Magda Niemier szósta. W kategorii młodzików Wojciech Scipniak zajął trzecią lokatę, a Krzysztof Klusek - piątą.

W najmłodszych kategoriach najlepsi byli znów oborniczanie - wśród dziewcząt wygrała Katarzyna Niemier. W rywalizacji chłopców triumfował Jakub Nowak, a Sebastian Ośnicki był ósmy.

(oprac. Mariusz Oziębłowski)





"ALF" radzi porady z zakresu prawa podatkowego.

W dzisiejszych poradach podatkowych chciałbym zasymulować Państwu kilka zmian, które wprowadził Sejm do ustawy o podatku dochodowym. Choć zmiany te opublikowane będą z datą marcową, w większości obowiązywać będą od 1 stycznia 1993 roku.

Od 1 stycznia zmienił się sposób naliczania zaliczek od podatku dochodowego płaconych przez zakłady pracy. W roku ubiegłym zaliczka wynosiła 20% niezależnie od wysokości zarobków. W tym roku, jeżeli dochód pracownika w ciągu roku przekroczy 64 800 000 zł, to od miesiąca następnego po miesiącu, w którym nastąpiło przekroczenie tego progu, zaliczka wyniesie 30%, jeżeli natomiast dochód pracownika przekroczy 129 600 000 zł, zaliczka będzie pobierana w wysokości 40%.

Należy również pamiętać o tym, że podatnicy prowadzący księgę przychodów i rozchodów, od 1 stycznia mają obowiązek prowadzenia karty wynagrodzeń dla każdego pracownika.

Znaczenie rozszerzono art. 23 określający jakiego rodzaju wydatki nie będą uważane za koszt uzyskania przychodów. Dotychczas wydatki te były zgrupowane w 18 punktach, obecnie jest ich 49. Jak więc widać katalog wyłączeń jest znacznie obszerniejszy i szczegółowszy.

Ustawa reguluje też w nowy sposób sprawy związane z leasingiem. Minister Finansów w drodze rozporządzenia określi w jakich sytuacjach rata leasingu w całości zalicza się w koszty uzyskania przychodów, a w jakich jest pomniejszana o część, będącą spłatą wartości przedmiotu leasingu.

Do obliczania różnic kursowych stosuje się od 1 stycznia kursy średnie ogłaszane przez NBP.

Wyraźnie wyłączono możliwość wspólnego opodatkowania małżonków w sytuacji, gdy jedno z nich osiągnęło zamiast dochodu stratę. Dotychczasowe przepisy rodziły w tym zakresie szereg wątpliwości interpretacyjnych.

Rodzic samotnie wychowujący dzieci będzie miał możliwość opodatkowania tak jak małżonkowie, tj. płacić podatek w podwójnej wysokości, ale liczony od połowy dochodu. Możliwość taką będą miały tylko te rodziny, w których miesięczny dochód na członka rodziny nie przekracza 2 500 000 zł.

Wprowadzono możliwość odliczenia wydatków z tytułu odpłatnego kształcenia dzieci w szkołach niepublicznych (prywatnych i społecznych). Górny limit tych odliczeń nie może przekroczyć 1/5 rocznego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, wynosi więc ok. 6 500 000 zł na każde dziecko.

Obliczenie roczne podatku, do jakiego jest zobowiązany zakład pracy na wniosek pracownika, dokonywane będzie od tego roku na specjalnych drukach, w trzech egzemplarzach. Obowiązek dokonania obliczenia przedłożony został do końca lutego.

Wreszcie sprawa najprzyjemniejsza dla osób, które korzystały z ulgi mieszkaniowej w związku z płaconym podatku wyrównawczym - skreślono art. 54 ust. 4, który zmniejszał limit odliczeń na cele mieszkaniowe podatnika, w takim procencie, w jakim zostały one wykorzystane w uldze mieszkaniowej w podatku wyrównawczym. Oznaczało to, że jeżeli ktoś wykorzystał w podatku wyrównawczym połowę limitu na ulgę mieszkaniową, to limit odpisów na cele mieszkaniowe w podatku dochodowym zmniejszał się również do połowy. Natomiast dla podatników, którzy skonsumowali ulgę mieszkaniową w podatku wyrównawczym w całości, limit odliczeń na cele mieszkaniowe w podatku dochodowym wynosił 0, a więc nie mogli oni korzystać z tych odliczeń. Po skreśleniu tego przepisu podatnicy, którzy korzystali z ulgi mieszkaniowej w podatku wyrównawczym mają "czyste konto" i mogą korzystać z odpisów na cele mieszkaniowe w podatku dochodowym bez ograniczeń.

Pamiętajmy o upływających terminach:

- do 31 marca należy sporządzić PIT-y 11,
- do 15 kwietnia należy dostarczyć PIT-y 11 do Urzędów Skarbowych,
- do 30 kwietnia należy oddać zeznanie roczne.

Jeszcze raz zachęcam Państwa do zgłaszania pytań i wątpliwości z zakresu prawa podatkowego na adres: Biuro Rachunkowe "ALF", ul. Poniatowskiego 8, 55-035 Oborniki Śl., bądź pod numerem telefonu 10-16-86. Na pytania te postaram się odpowiedzieć na gościnnych łamach "Okolic".

Robert Wrzesiński

ZIELARZ

W kwietniu można zbierać większość ziół pozyskiwanych w marcu, ale są też i inne; gromadzimy więc: kłącza perzu, pięciornika, kurzyśladu, tatarnika, korę brzozy, dębu, szalkiaka, korzenie dzięgielu, kozłka lekarskiego, łopianu, pączki brzozy, ziele jaskółcze, pokrzywę i kwiat mniszka lekarskiego

Przyznam się państwu, że moje własne zdrowie i siła to ... opieka niebios i pokrzywa! Każdego wieczoru piję szklankę herbaty z pokrzywy posłodzoną łyżeczką miodu spadziowego.

Pokrzywa zawiera najwięcej ze wszystkich roślin chlorofilu - zielonych ciałek - którego budowa jest zbliżona do hemoglobiny czerwonych ciałek krwi. Roślina ta, jak wykazują badania, jest doskonałym preparatem o działaniu krwiotwórczym przy anemii, krwawieniach, osłabieniu, zarówno u dzieci i dorosłych. Ponadto pokrzywa zawiera wiele witamin: A, C i K - koniecznych do krzepnięcia krwi, enzymów, związków mineralnych, mikroelementów, a we włoskach parzących - sekretyne, czyli specyfiki pobudzający wydzielanie gruczołów dokrewnych. Pokrzywy nie tylko wzmacniają apetyt ale i przyspieszają przemianę materii - działają więc odchudzająco. Pokrzywę stosuje się także przy schorzeniach wątroby, kamicy nerek i guzach krwawniczych.

Najczęściej doradzany jest napar ze świeżej posiekanej pokrzywy - 3 łyżki posiekanej pokrzywy zalać litrem wody, podgrzewać 10 minut - doprowadzić do zagotowania - pić 2x dziennie po obiedzie i kolacji. Najlepsza jest sałatka z pokrzywy - kilka czubków pokrzywy umyć pod gorącą wodą, posiekać, przyprawić, polać olejem lub śmietaną i podać do obiadu. Pyszne!

Zielarz

DZIŚ COŚ EKSKLUZYWNEGO !!!

Królik z suszonymi śliwkami.

Skład:

- 1 młody królik o wadze do 1 kg
- 15 dużych suszonych śliwek lub garść rodzynek
- 100 g szynki w kawałku
- 1 szklanka madery lub wytrawnego wina
- sól, pieprz i pół szklanki oleju.

Śliwki należy, po wydrylowaniu, moczyć w maderze.

Królika pokroić w kawałki a szynkę w kostki. Kawałki królika podrumienić w rondlu tak, by się nie przypaliły. Dodać szynkę, przyprawę, wino, 2 łyżki wody i olej. Śliwki ułożyć na wierzchu i ogrzewać przez 45 minut na bardzo słabym ogniu, lub przez godzinę w piekarniku.

Smacznego zyczy:

IRENA

GDYBYM BYŁ DECYDENTEM ...

Moim zdaniem Trzebnica nie powinna przyspieszać rozwoju przemysłowego, a zająć się innymi rzeczami, które nie zanieczyszczająby środowiska.

Jednym z takich sposobów jest turystyka. W naszym mieście jest wiele obiektów, które przyciągałyby ogromną masę zwiedzających. Jednym z zapomnianych "naturalnych zabytków" jest Kocia Góra, fragment Wzgórz Trzebnickich. W ziemie na "Kociaku" można by zbudować wyciąg narciarski. Organizowalibyśmy tam różne zawody sportowe. W lecie wyznaczone zostałyby szlaki turystyczne.

Ale urok wzgórz trzebnickich jest stopniowo niszczone przez cegielnię.

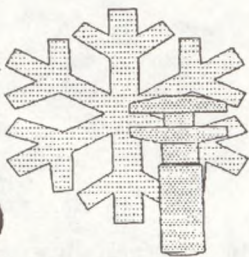
Innym miejscem, które odznaczałoby się atrakcyjnością byłyby stawy trzebnickie. Można by stworzyć wypożyczalnię rowerów wodnych i kajaków.

Jeszcze innym sposobem rozwinięcia turystyki mogłoby być zrekonstruowanie grodu przy ulicy Polnej. Można także zbudować różne ścieżki zdrowia. Jednak by zapewnić Trzebnicy rozwój turystyki trzeba zapewnić czyste środowisko. Nie jest to proste, ale można to osiągnąć poprzez zakładanie w samochodach katalizatorów, sprzedawanie taniej benzyny bezołowiowej i wybudowanie obwodnicy, sadzenie drzew i sadów.

Michał Kołodziej

TRZEBNICA
ul. ŻYMIERSKIEGO 31
tel. 12-17-20

ADAMEX



Poleca usługi w zakresie
naprawy i montażu
freonowych urządzeń
chłodniczych produkcji
krajowej i zagranicznej
takich jak :

CHŁODNICZY

- chłodniczych mebli handlowych i gastronomicznych
- komor chłodniczych i niskotemperaturowych
- chłodzi samochodowych
- urządzeń do klimatyzacji pomieszczeń
- klimatyzacji w pojazdach samochodowych

oraz innych freonowych układów chłodniczych
w urządzeniach produkcyjnych, usługowych,
handlowych



WIADOMOŚCI KULTURALNE

Pierwszego kwietnia ukonstytuował się Honorowy Komitet, który objął patronat nad międzynarodową sesją naukową pod hasłem: "Sw. Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska". Jego przewodniczącym został metropolita wrocławski, ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz. Zespół liczy czternaście osób; w jego składzie są też: przewodniczący Sejmiku Samorządowego prof. Leon Kieres, wojewoda wrocławski Janusz Zaleski, konsul generalny RFN dr Bruno Weber, biskupi: legnicki, opolski i zielonogórski oraz rektorzy: Uniwersytetu i Papieskiego Fakultetu Teologicznego

750 rocznica śmierci Świętej Jadwigi jest najważniejszą rocznicą historyczną i religijną w powojennych dziejach Trzebnicy. Miasto zawiązuje księciu Henrykowi Brodatemu i jego Małżonce zarówno swoje powstanie, jak i znaczenie w dziejach Śląska i Polski.

Program Roku Jadwiżańskiego, ogłoszonego przez ks. kardynała Henryka Gulbinowicza, metropolitę wrocławskiego, podczas ubiegłorocznych uroczystości odpustowych w Trzebnicy, przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

- od maja rozpocznie się przyjazd do Trzebnicy wielu pielgrzymek z Niemiec, Austrii i Czech, a wśród nich - 10 maja - dużej pielgrzymki dawnych mieszkańców Śląska; przygotowana jest również pielgrzymka trzebnickich nauczycieli do miejsca urodzenia Świętej Jadwigi - do Andechs w Bawarii.

- w czerwcu Trzebnica gościć będzie uczestników sesji naukowej poświęconej życiu i dziełu Sw. Jadwigi, zorganizowanej przez Klub Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu i współdziałające z nim stowarzyszenie katolickie z Berlina.

- od 21 do 23 września obradować będzie sesja naukowa "Święta Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska" z udziałem naukowców z kilku krajów europejskich; trzeci dzień obrad toczyć się będzie w Trzebnicy; spodziewany jest przyjazd wielu wybitnych naukowców.

- od 26 września do 3 października zorganizowany będzie w Trzebnicy Tydzień Kultury Chrześcijańskiej z bogatym programem imprez artystycznych i religijnych; będą wśród wystawy, koncerty, wykłady i sympozja naukowe.

- 3 października, jak co roku, na trzebnickim rynku odbędą się imprezy targowe i kulturalne tradycyjnego Święta Sadów.

Centralne uroczystości Roku Jadwiżańskiego odbędą się od 14 do 17 października. Spodziewany jest wówczas przyjazd do Trzebnicy wielu tysięcy pielgrzymów i turystów z krajów ościennych. Trzebnica będzie również gościć wielu dostojników kościelnych.

Znaczne ilości osób, które odwiedzą w najbliższym czasie Trzebnicę wymagają odpowiedniej bazy hotelowej, której Trzebnica, nie licząc domków campingowych, jest praktycznie pozbawiona. Wzrosną też potrzeby w zakresie szybkiej i uproszczonej gastronomii. Przybyśże będą chcieli kupić pamiątki okolicznościowe, zdjęcia i informatory. Konieczne będzie zorganizowanie odpowiedniej informacji i powołanie własnych przewodników.

Zbliżające się uroczystości Roku Jadwiżańskiego są wyzwaniem, któremu trzeba będzie sprostać. Są również, jak się wydaje, szansą dla ludzi przedsiębiorczych, którzy potrafią tę szansę z godnością i w uczciwy sposób wykorzystać.

Rada Gminy przeznaczyła na organizację imprez pewną kwotę ze swego budżetu; nie pokryje ona wszystkich potrzeb. Również i w tym roku konieczny będzie udział w realizacji przedsięwzięć ludzi dobrej woli, którzy wesprą jej swoją pracą lub swoimi datkami. Na pewno nie zawiodą trzebnicy kupcy i przedsiębiorcy...

Rozpoczęły pracę, w różnych środowiskach, grupy robocze. W najbliższym czasie powołany zostanie komitet organizacyjny, który będzie koordynatorem realizacji przyjętego planu. Będziemy o tym oczywiście pisać szczegółowo o "Okolicach".

W sobotę 6 marca, w Muzeum Archidiecejalnym we Wrocławiu uroczystie otwarto wystawę poświęconą Świętej Jadwidze. Otwarcia dokonał metropolita wrocławski, ks. kardynał Henryk Gulbinowicz. Słowo wstępne wygłosił dyrektor

muzeum, ks. dr Józef Pater. Śpiewał chór Cantores Minores Vratislavienses pod dyrekcją Edmunda Kajdasza. Migawkę z otwarcia pokazały telewizyjne "Fakty". Na wystawie zgromadzono - po raz pierwszy w tak szerokim zakresie - rzeźby, obrazy oraz grafiki z "Legendy o Świętej Jadwidze". Pokazano także relikwiarze i przedmioty związane z kultem świętej. Wiele z nich pochodziło z Trzebnicy. Duże zainteresowanie budził "portret" świętej, będący wynikiem rekonstrukcji antropologicznych. Wystawa będzie czynna do końca września.

Najbliższe spotkanie czwartkowe TMZT poświęcone będzie obyczajom wilkanoćnym w Polsce i na świecie. W Trzebnicy gościć będzie etnograf, mgr Barbara Perczyńska. Spotkanie odbędzie się w czwartek, 15 kwietnia w bibliotece w Trzebnicy o godz. 17.00. Z okazji tego spotkania TMZT ogłasza konkurs na najpiękniejszą pisanekę i najpiękniejszy stroik wielkanocny. Ekspozycje można przynieść do biblioteki w dniu spotkania o godz. 16.00. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną tego samego dnia.

"TAK - Trzebnickie Aktualności Kulturalne" obchodzić będą swój jubileusz. Podczas majowego spotkania TMZT czytana i mówiona będzie jego 25 edycja. Po raz pierwszy "TAK" pojawił się w grudniu 1989 roku. Redagowali go organizatorzy "Spotkań", którzy, nie mając środków na druk, czytali jego zawartość w prologu "Spotkań". Stałymi działami tego czytanego miesięcznika są: wiadomości kulturalne, słowo o książce, kącik historyczny, rozmowy z interesującymi ludźmi oraz słowo o muzyce.

Parokrotnie, jako dodatek do czytanego miesięcznika, pojawił się drukowany suplement "TAK". Stałymi współpracownikami "TAK - Trzebnickich Aktualności Kulturalnych" są: Barbara i Piotr Kołodziejcykowie, Jerzy B.Kos, Wojciech Kowalski, Krystyna Pilip i Wojciech Złomek.

Z okazji Roku Jadwiżańskiego Szkoła Podstawowa nr.2 w Trzebnicy ogłosiła konkurs plastyczny poświęcony miastu i jego patronce. Udział może wziąć w nim młodzież szkół podstawowych i średnich Dolnego Śląska.

Prace wykonane dowolną techniką (podpisane imieniem i nazwiskiem, numerem szkoły i adnotacją o wieku twórcy), należy przesłać do 30 maja na adres: Szkoła Podstawowa nr.2 w Trzebnicy, ul. Wrocławska 55-100 Trzebnica. Rozstrzygnięcie konkursu - 6 czerwca.

Celina Dębska.

PRACA, PRACA, PRACA !!!

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr.1 w Obornikach Śląskich zatrudni od 1 września:

- nauczyciela fizyki
- nauczyciela języka niemieckiego

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Obornikach Śląskich zatrudni od 1 września:

- nauczyciela języka angielskiego /pełny etat/ i na niepełne etaty:
- nauczyciela fizyki
- nauczyciela geografii
- nauczyciela historii
- nauczyciela informatyki
- nauczyciela wychowania fizycznego

Bliższe informacje: Szkoła Podstawowa nr.1 ul.Kownackiego 4 tel.10-23-58

GDYBYM BYŁ DECYDENTEM ...

Trzeba zabrać o przyrodę i mieszkańców. Należałoby zbudować obwodnicę, która zmniejszyłaby ruch w centrum miasta.

Zbudowalibyśmy fabrykę samochodów, które nie zanieczyszczałyby powietrza. Pojazdy o takim standardzie wprowadzilibyśmy na rynek całego kraju i utworzylibyśmy serwis tych pojazdów nawet poza granicami naszego państwa. Korzyści z produkcji i eksportu byłyby przeznaczone na rozbudowę miasta i stworzenie nowych stanowisk pracy dla bezrobotnych.

Szkoły wyposażilibyśmy w komputery, wspaniałe pomoce naukowe i kolorowe meble.

Założylibyśmy ZOO w którym byłyby zwierzęta z całego kraju.

Utworzylibyśmy schronisko dla bezdomnych zwierząt, aby nie błąkały się po ulicach naszego miasta.

Zbudowalibyśmy hotele przeznaczone dla turystów, którzy zwiedziliby miejscowe zabytki.

Wpłynęlibyśmy na zbudowanie oczyszczalni ścieków. Przyczynilibyśmy się do budowy nowoczesnego szpitala.

Będąc decydentami miasta staralibyśmy się o zdrowie, czystość i wykształcenie oraz pracę dla wszystkich mieszkańców.

Patryk Buczek, Piotr Hrycaj, Maciej Prokopowicz

SKLEP

I HURTOWNIA

odzieży na wagę - szeroki asortyment. Ceny już od 10.000 zł. za kilogram!

**Zapraszamy
od 10.00 - 17.00**

**Trzebnica ul.Żymierskiego 6
tel.12-04-09**



OOK DZIĘKUJE

wrocławskim artystom, którzy wzięli udział (społecznie) w koncercie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbył się 21 marca:

- Marii i Jarosławowi Zawartko - śpiew
- Henrykowi Teichertowi - prowadzenie

Pani Jadwidze Filcek (Ogrodnictwo Oborniki Śl.) za ufundowanie kwiatów,

Firmie "Sound Light Service" - Jerzego Horoszko z Wrocławia, za nieodpłatne wypożyczenie sprzętu nagłaśniającego.

Dochód z koncertu wyniósł 2.177 tys. zł.

Salonik Czterech Muz dziękuje także:

- Larysie Czumakowej - skrzypce
- Annie Przyjemskiej - fortepian

za udział w podobnym koncercie 10.03.93.

Dochód z niego, na fundusz "Ćwierć mrówki" wyniósł 542.000 zł.

UWAGA !!!

Za pośrednictwem OOK możesz sprzedać swoje wyroby do U.S.A.!!!

Rękodzieło ludowe, haft, gobeliny, malarstwo, upominki...

Spotkanie informacyjne 21.04.93 o godz. 11.00 w klubie OOK.

FESTYN 93

Już niedługo! - w czerwcu. Jeżeli masz pomysł, jak go uatrakcyjnić, chcesz pomóc organizatorom - przyjdź i przekaz swoje uwagi. Instruktorzy OOK oczekują od wtorku do piątku w sekretariacie Ośrodka w godzinach 17.00 - 19.00.



Propozycje imprez kulturalnych w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śląskich w kwietniu 1993r.

16.04.93 godz.17.00 "Przypadek" Krzysztofa Kieślowskiego - w Dyskusyjnym Klubie Filmowym - prowadzi Artur Adamski.

17.04.93 godz.11.00 "Poranek z cicią Krysią" koncert dla dzieci "Duet akordeonowy" grają: K.Koncur, J.Knap.

22.04.93 godz.17.30 "Wieczór Lisztowski" - koncert WIKTORA MIERZANOWA (Moskwa) - Członka Honorowego Towarzystwa im.F. Liszta.

24.04.93 godz.11.00 Konsultacje muzyczne - aktorskie dla dzieci i młodzieży - poprowadzi je aktorka i śpiewaczka Maria Zygmianiak - Leśniak

30.04.93 godz.18.00 Spotkanie z piosenką - które poprowadzi Edyta Pierzyńska

Zapraszają

Irena Zielińska
Halina Muszak

OBORNICKI OŚRODEK KULTURY

55-035 OBORNICKI ŚLĄSKIE, UL DWORCOWA 26, TEL 10-12-51



ZAPRZSZA :

15.04.93 o godz. 11.00 na otwarcie wystawy rysunków dziecięcych "Garcia Marquez - świat malowany". Najlepsze prace zostaną wysłane na konkurs zorganizowany przez Galerię i Ośrodek Twórczości Plastycznej Dziecka w Toruniu. Komisarz wystawy - Monika Materna.

16.04.93 godz. 10.00 Dla dzieci "Wesoły dzień ucznia" - spotkanie poprowadzi Justyna Zielińska.

23.04.93. godz. 11.00 "Niespodzianka OOK dla klasy Ia" - prowadzenie Justyna Zielińska.

27.04.93 godz. 17.00 Impreza z okazji Dnia Inwalidy - zorganizowana przez Klub Seniora i Związek Emerytów i Rencistów.

29.04.93 godz. 17.30 Koncert ALOSZY AW-DIEJEWA z Piwnicy pod Baranami. Bilety wstępu

(miejsca numerowane): 50 tys. dorośli, 20 tys. młodzieży. Można je kupić codziennie 9.00 - 15.00 i od 17.00 - 19.00 od wtorku do piątku w OOK.

WESOŁYCH ŚWIĄT ŻYCZY OOK !!!



GDYBYM BYŁ DECYDENTEM ...

Na początek zbudowalibyśmy obwodnicę, a na jej końcach byłyby duże strzeżone parkingi dla osób, które chciałyby zatrzymać się w Trzebnicy. Dla ułatwienia poruszania się po mieście na granicach miasta znajdowałyby się wypożyczalnie rowerów i przystanki autobusów elektrycznych. Dla ludzi z dużymi wymaganiami byłyby samochody z napędem elektrycznym. Dzięki temu rozwiązaniu w mieście byłby mniejszy ruch, każdy mógłby swobodnie poruszać się po drodze. Trzeba by też poprawić stan asfaltu, chodników i oświetlenia.

Wprowadzilibyśmy też straż miejską i policję zielonych, która zajmowałaby się ochroną środowiska i karałaby łobuzów, którzy zanieczyszczają i niszczą przyrodę. Straż miejska karałaby przestępców i pilnowała ruchu drogowego. Za trzy poważniejsze przestępstwa komisja mogłaby rozważać ewentualność wydalenia z miasta. Również dbałaby o to, by w zasięgu kilkunastu metrów znajdowały się kosze na śmieci. Śmieciarki regularnie wywoziłyby śmieci na wysypisko, gdzie byłyby one przerabiane na użyteczne produkty. Należałoby też podosadzać drzew, przy czym mogliby pracować bezrobotni; wszyscy inni też musieliby dbać o zieleni, trawniki i kwiaty. Na każdym kominie musiałby być filtr, który by zmniejszał zawartość siarki i dwutlenku węgla.

Aby uatrakcyjnić turystycznie Trzebnicę trzeba wybudować sztuczne lodowisko i kryty basen. Trzeba także oczyścić stawy i napuścić do nich wody, a w pobliżu wybudować wypożyczalnię rowerów wodnych, kajaków, pontonów i łódek. Do drugiego stawu wpuściłoby się ryby.

Dla bezdomnych ludzi potrzebne są schroniska, gdzie mogliby przenocować i zjeść posiłek.

Trzeba zburzyć zniszczone domy, a w ich miejsce postawić nowe, ekonomiczne bloki.

W szkołach zmienilibyśmy wygląd wewnętrzny. Wprowadzilibyśmy naukę języków obcych, informatykę i więcej języka polskiego, historii, geografii i matematyki. Na muzyce można by nauczyć się grać na organach gitarze i perkusji. Wzbogacilibyśmy o naukę pływania, jazdy na łyżwach, obozy żeglarskie, narciarskie, piłkarskie, harcerskie. Wprowadzilibyśmy najnowszą generację komputerów IBM.

Tomasz Stępień, Bartłomiej Kaczmarzyk, Arkadiusz Klimas

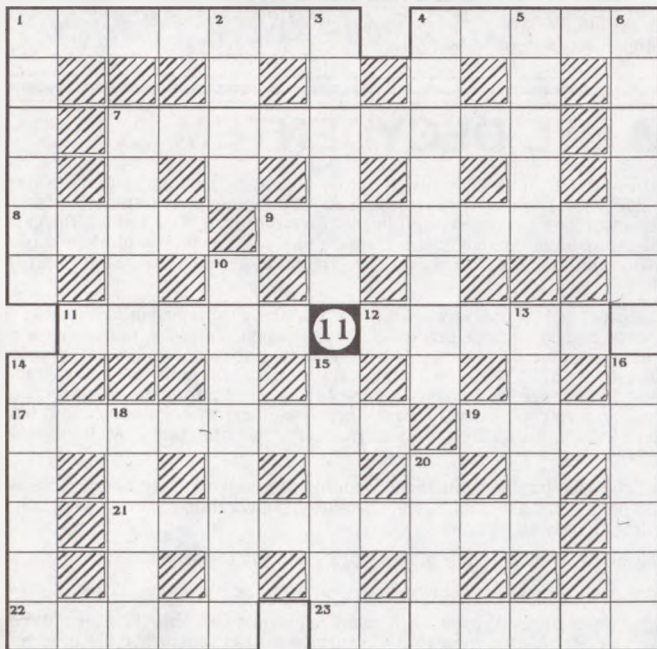
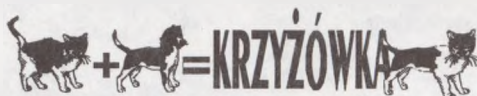
KONKURS LITERACKI

Naszą ostatnią zagadkę literacką odgadły prawidłowo cztery panie - wszystkie z Obornik Śląskich **Marta Kral, Maria Bręczewska, Alina Brańska oraz Lidia Bębenek**. Serdecznie paniom gratulujemy! Cytowany ostatnio fragment pochodził z "Syzyfowych prac" Stefana Żeromskiego. Naszą dzisiejszą zagadkę przygotowała dla Państwa pani Marta Kral. Oto ona:

"Nagle na wieży ukazała się czarna chorągiew z wielką trupią głową po środku, pod którą białą i y dwa złóż one na krzyż piszczele ludzkie.

Wówczas ustała wszelka wątpliwość. Królowa oddała ducha Bogu".

Przypominamy, że laureatem naszego konkursu zostać może każdy, kto prawidłowo poda nazwisko autora oraz tytuł cytowanego dzieła literatury polskiej - osoba, która jako pierwsza zgłosi swoją odpowiedź pod numerem 102-165 będzie miała prawo przygotowania kolejnej zagadki literackiej. Serdecznie zapraszamy do wspólnej zabawy - i to nie tylko Oborniczani!



KRZYŻÓWKA

Kolejna, przygotowana przez pana Kazimierza Grabalę z Trzebnicy.

Poziomo:

1. Miasto wojewódzkie, 4. Technika malarstwa ściennego, 7. Pisarz amerykański - Ernest, 8. W kuchni powinien być, 9. Do przykucia, 11. Ptak lub grzyb, 12. Twórca Panoramy Racławickiej, 17. Zak i scholar, 19. Może być harcerski, 21. Włoski taniec ludowy, 22. Produkt, 23. Ołtarz z trzech części.

Pionowo:

1. Gromada hitlerowska, 2. Właśnie minęła, 3. Barbarzyńca, 4. Bokobrody metresy, 5. Rozkaz królewski, 6. Taniec kabaretowy fracuski, 7. Drapezca cmentarny, 10. Ssak morski, 13. Szkołki instrument, 14. Wyspa rzeczna, 15. Z niego np. brukowiec, 16. Wrzód, 18. Statek rybacki, 20. Starożytne miasto w Egipcie.

NOWA ORDYNACJA CZYLI WOLNA AMERYKANKA ZAMIAST WOLNYCH WYBORÓW

Wojciech F. Złomek

Tak mi się zdaje,
że już czas.
Że już najwyższa pora
pogadać na drażliwy temat,
pogadać o wyborach.

Zamiast się żreć o ordynację
spróbujmy eksperymentu
w kolejnym, wolnym znów wyborze
wyborze prezydenta.

Niech kandydaci
ze sobą walczą
w prawdziwie polskim wieloboju:
pijąc gorzałę, łącz się, plując,
czy dżegając widłami do gnoju.

- Nieważne,
bowiem w tym rzecz cała,
by koniec końców,
po tych jatkach,
dwóch kandydatów
pozostało.

Z których to jeden
ma drugiego
w uczciwej walce pokonać
z pomocą pasty Blenda Med
i szczotki Robinsona.

Niech se tą pastą
natrą jaja.
/ trzeć trzeba do tej pory,
dopóki szczotka Robinsona
trzy razy zmieni kolory/.

Związać im potem
z tyłu ręce,
obuć w ciężkie hołubce,
i niech się kopią
po tych jajach
o utwardzonej skorupce.

No, oczywiście nie na śmierć,
bo nici z całej nauczki.
I nawet nie do pierwszej
krwi,
starczy do pierwszej
stłuczki.

Wówczas się prawda objawi:
...że kto chce rządzić
krajem,
musi to wreszcie
robić z głową -
nie z potłuczonym
jajem.



"OKOLICE"

Redaguje kolegium: Bogusław Wróbel (red.nacz. Oborniki Śl.), Jerzy B. Kos (Trzebnica), Wojciech F. Złomek (Trzebnica), Zbigniew Lubicz-Miszewski (Trzebnica). Fotografie: Marek Długosz, Roman Chandocha. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Przedsiębiorstwo A.N.T. Druk: Zakład Poligraficzny, Tomasz Kulinski, Brzeg Dolny, Rynek 11. Adres redakcji: Oborniki Śl., ul. Dąbrowskiego 25. tel. 10-26-90 Rysunki Krzysztof Czerkas, Stanisław Babczyński, Monika Materny.



KWARTALNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY ZIEMI TRZEBNICKIEJ

OKOLICE
Oborniki Śląskie • Trzebnica • Prusice • Wiskitnia Mała

Nr 3 Rok II 9 IV 1993

1243

1993



750. LECIE ŚMIERCI
św. JADWIGI ŚLĄSKIEJ

*Uspaniałe są narodziny, bo wtedy życie powstaje,
Piękne są poranki, bo wtedy budzi się dzień
Cudowne są spotkania, bo wtedy miłość rośnie*

*Najwspanialsze jednak jest Zmartwychwstanie
bo wtedy budzi się nadzieja*

i zbawienie

i z tej okazji pięknych dni wszystkim Czytelnikom życzy:

Redakcja

Jan Józef Klich

GORZKIE ŻALE

*Wszystkoś mi zabrał, coś dał przedtem Panie
I ręka Twoja srodze mnie przycisła,
Przechodzę za życia czyśćcowe otchłanie,
A fala mych cierpień, jak wezbrana Wisła
Ciągłe się rozszerza, nabrzmiewa i rośnie.
Szczęście mego życia skończyło się nagle
I wszelkie nieszczęścia opadły mnie zdradnie,
Ster mi połamały i pocięły żagle,
Że w swej niedoli chyba jestem na dnie
I zewsząd ratunku wyglądam żałośnie.
Bez domu własnego biedniejszy od ptaka,
Co wciąż drży z obawy o los swego gniazda,
A nawet biedniejszy od płaza, ślimaka,
Bo ten w swej skorupie wszechwładny jest gazda
I swoim dobytkiem nie zmieni się ze mną.
Z wszystkiego, co miłe, doszczętnie wyciury,
Wśród pniaków wokoło na leśnej polanie
Pedzę dni bez jutra - do miejsca przykuty,
Z którego się wyrwać nie jestem dziś w stanie,
A nawet myśl taka byłaby daremną -
Do walki o wolność i o swoje życie
Daleś ptakom dzioby, zwierzom kły, pazury,
Szczzerby zaś rośliny wyłamią w granicę,
A nawet swobodnie przełazą przez mury -
Mnie tylko zazdrościć im można i marzyć.
Szczęśliwsi za karę zamknięci więźniowie,
Bo liczą codziennie dni kary ich czasu,
Mnie mojej niedoli nikt końca nie powie,
Bo jest on zależny od losu grymasu -
Czy zechce mnie kiedyś wolnością obdarzyć?*





Kronika kulturalna

STYCZEŃ

3 - Rok Jadwiński. Ukazały się pierwsze wydawnictwa i druki wydane z okazji 750 rocznicy śmierci św. Jadwigi. Nakładem trzebnickiej parafii ukazała się, w dwu wersjach językowych, książeczka p.t. "Św. Jadwiga na drzeworytach Legendy Większej". Wyboru rycin, oraz teksty informacyjne wybrał i opracował ks. dr Antoni Kielbasa, natomiast zdjęcia wykonał Marian Łanowiecki. Wydany został również zestaw zdjęć z obwolutą zawierającą podstawowe informacje z dziejów Trzebnicy.

6 - Spotkanie "opłatkowe" seniorów w Trzebnickim Ośrodku Kultury.

7 - "Wszechnica wiedzy o regionie" - wykład mgr Wojciecha Kowalskiego - "Historia Śląska". Biblioteka w Trzebnicy.

14 - "Spotkanie czwartkowe" TMZT. Wieczór kołęd i pastorałek w wykonaniu kleryków zespołu "Vox Nostra" z Wyższego Seminarium Duchownego Księży Salwatorianów w Bagnie. Słowo wstępne wygłosił ks. dr Antoni Kielbasa.

14 - Impreza rozrywkowa dla dzieci "Podróż w nieznane" w Obornickim Ośrodku Kultury.

15 - "Wiersze ze szkolnych lektur" - recital poetycki Barbary Wrzesińskiej i Jerzego Karaszkiewicza w Trzebnickim Ośrodku Kultury.

16 - "Wieczór Lisztowski" w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śl. z udziałem Karola Radziwonowicza /fortepian/ i Juliana Adamowskiego /słowo o muzyce/.

16 - W piwnicach trzebnickiego ratusza otwarto kawiarnię - teatr "Maszkaron", zorganizowany przez grupę młodych trzebnickich, skupionych wokół Jacka Rębocha. W premierowym spektaklu "Dzień, który chciałbym przeżyć kiedyś naprawdę" wzięli udział: Piotr Jaworski, Aldona Kamińska, Grzegorz Kasperek, Wioletta Korba, Joanna Kruszona, Monika Prucnal, Agata Pyttel i Jacek Ręboch.

17 - Koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Trzebnickim Ośrodku Kultury. Wystąpiły zespoły Golden Garden, Lunatycy, Miś Kolabor i Smoki. Zebrano na fundusz 2.093.600 zł.

25 - Początek imprez z cyklu "Ferie zimowe w TOK". Filmy video, spotkania ze sztuką mgr Lucyny Lubicz - Miszewskiej, dyskoteka w "Szopie", niespodzianka w teatrze "Maszkaron", zabawa z głosem i instrumentami z udziałem mgr Marii Zygmanki - Lesiak. Ostatnia impreza - 5 lutego.

27 - Bal karnawałowy trzebnickich seniorów z udziałem gości z klubów seniora w Obornikach Śl. i Zmigrodzie. TOK.

28 - Impreza rozrywkowa dla dzieci "Podróż w nieznane" w Obornickim Ośrodku Kultury.

28 - "Wszechnica wiedzy o regionie" wykład mgr Wojciecha Kowalskiego - "Historia Śląska". Biblioteka w Trzebnicy.

29 - Wystawa rzeźb ceramicznych i rysunków Piotra Kołomańskiego - "Kobieta i mężczyzna". Galeria państwa Śniecińskich w Obornikach Śl.

LUTY

1 - W kioskach i sklepach Prusic pojawił się zerowy numer "Biuletynu Informacyjnego" wydawanego przez Urząd Gminy w Prusicach.

4 - "Wszechnica wiedzy o regionie". Wykład inż. Marka Zdżarskiego: "Przyroda Dolnego Śląska". Biblioteka w Trzebnicy.

5 - Wieczór autorski poety i satyryka Wojciecha Złomka. Salonik Czterech Muz w Obornikach Śl.

7 - Rok Jadwiński. Radio Wątykańskie transmitowało mszę świętą i kazanie ks. dr Antoniego Kielbasy, poświęcone 750 rocznicy śmierci św. Jadwigi. Rocznicą ta, jak podkreślono, jest wydarzeniem w dziejach Kościoła Powszechnego.

8 - Ukazał się kolejny numer "Zadymy Lokalnej" - pisma redagowanego przez uczniów i studentów spod znaku Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

11 - "Spotkanie czwartkowe" TMZT z udziałem mgr Marii Sawickiej, geografa, autorki książki "Zapach monsunu". W prologu: "TAK" - Trzebnickie Aktualności Kulturalne. Biblioteka w Trzebnicy.

12 - Program III Polskiego Radia nadał w audycji satyrycznej "Bar" nowe utwory Wojciecha Złomka.

13 - Zakończono prace autorskie nad poszczególnymi rozdziałami monografii historycznej Trzebnicy. Radaktor monografii, profesor Jan Michalkiewicz, przystąpił do prac redakcyjnych. Monografia ukaze się na rynku w 1994 roku.



15 - Trzebnicki teatr "Maszkaron" zaprezentował kolejną premierę - p.t. "Ostatnia bezludna wyspa".

15 - Występ kabaretu "Zielona geś" z udziałem Damiana i Macieja Damińskich. Trzebnicki Ośrodek Kultury.

18 - "Wieczór Lisztowski" w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śl. z udziałem Sergiusza Paszkowskiego z Sankt - Petersburga /fortepian/, laureata I nagrody w Konkursie Pianistycznym im. Ferencza Liszta w Holandii. Słowo o muzyce - Dorota Kanafala.

18 - "Wszechnica wiedzy o regionie" - wykład dr Agnieszki Zabłockiej - Kos: "Style w architekturze - średniowiecze". Biblioteka w Trzebnicy.

19 - Rok Jadwiński. Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej w obecności burmistrza Trzebnicy Henryka Jacukowicza, ks. dr Antoniego Kielbasy i prazesa DTSK Antola Omelaniuka, omawiał założenia programowe "Roku", a szczególnie te działania i imprezy, których Towarzystwo będzie współorganizatorem.

20 - Rok Jadwiński - ukazał się plakat wydany z okazji 750 rocznicy śmierci św. Jadwigi. Projekt graficzny plakatu przygotował artysta plastyk Zbigniew Lubicz - Miszewski.

22 - Rejonowy Konkurs Polonistyczny dla uczniów klas ósmych szkół podstawowych. Biblioteka w Trzebnicy.

27 - "Koncert zaprzyjaźnionych kapel" w Trzebnicy. Wystąpiły: Latające Odchody i Little Boy".

28 - Spektakl teatralny dla dzieci p.t. "O Tomciu Paluchu i zbroju Madeju" w wykonaniu aktorów Teatru Lalek we Wrocławiu. TOK.

28 - Rok Jadwiński. Rozgłośnia Wrocławska Polskiego Radia nadała obszerną i interesującą audycję o świętej Jadwidzie i jej roli w dziejach i kulturze Śląska. Autorka audycji - Maria Woś, zaprosiła do niej ks. dr Józefa Patera i mgr Zofię Gunaris.

28 - Książka Jerzego B. Kosa p.t. "Zapaść" zyskała pozytywne oceny recenzentów i krytyków literackich. Rozmowę z Autorem zamieściło Słowo Polskie i wrocławskie "POPO".

MARZEC

4 - "Wszechnica wiedzy o regionie" - wykład dr Agnieszki Zabłockiej - Kos "Style w architekturze - nowożytność". Biblioteka w Trzebnicy.

6 - Rok Jadwiński. W Muzeum Archidiecejalnym otwarto wystawę poświęconą św. Jadwidzie. Uroczystego otwarcia dokonał ks. kardynał Henryk Gulbinowicz, Metropolita Wrocłowski.

7 - Spektakl teatralny dla dzieci "Zbój i czarodziej" w wykonaniu aktorów Teatru Lalek we Wrocławiu. Trzebnicki Ośrodek Kultury.

8 - Występ autorskiego kabaretu Ryszarda Jabłońskiego "Droga", z udziałem Jana Dydlńskiego, Józefa Góralczyka i Stefana Balcera. W głównej roli wystąpił aktor teatrów warszawskich Ryszard Jabłoński, wywodzący się z Trzebnicy. Trzebnicki Ośrodek Kultury.

10 - Koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śl. z udziałem Larysy Czumelowej /skrzypce/ i Anny Przyjemskiej /fortepian/.

11 - Otwarcie prac plastycznych dzieci w wieku przedszkolnym "Moja rodzina i ja". W słowno - muzycznym programie artystycznym wystąpiły dzieci z trzebnickich przedszkoli. Biblioteka w Trzebnicy.

11 - "Spotkanie czwartkowe" TMZT z udziałem mgr Leszka Ziarkowskiego, który wygłosił odczyt o "Żydach na Śląsku i w Trzebnicy do II Wojny Światowej". W prologu "TAK" - Trzebnickie Aktualności Kulturalne". Biblioteka w Trzebnicy.

14 - Spektakl teatralny dla dzieci p.t. "Przygody małego konika" w wykonaniu aktorów Teatru Lalek we Wrocławiu. TOK.

18 - "Wszechnica wiedzy o regionie" - wykład dr Agnieszki Zabłockiej - Kos "Style w architekturze - nowoczesność". Biblioteka w Trzebnicy.

18 - Recital piosenkarski Andrzeja Rosiewicza w Obornickim Ośrodku Kultury.

20 - Jerzy Krzysztof Kos, historyk sztuki i fotografik, otrzymał nagrodę specjalną w ogólnopolskim konkursie fotografii prasowej, zorganizowanym przez Polską Agencję Fotograficzną i Polski Związek Artystów Fotografików.

21 - Spektakl teatralny dla dzieci "W krainie baśni", w wykonaniu aktorów Teatru Lalek. TOK.

21 - Koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śl. - "W krainie musicalu". Wystąpili: Maria i Jarosław Zawartkowie - śpiew oraz Henryk Teichart - prowadzenie. Wystawa: "Dzieci serca" w Obornickim Ośrodku Kultury.

23 - "Powrót na Kocią Górę". Spotkanie mieszkańców Trzebnicy poświęcone omówieniu programu prac przy zagospodarowaniu Góry. Organizatorzy: Urząd MiG w Trzebnicy i zespół d/s zagospodarowania Kociej Góry.

29 - Koncert "Państwo Kłanieccy i ich goście" w Saloniku Czterech Muz w Obornikach. Wykonawcy: Ewa i Ryszard Kłanieccy - śpiew, Zdzisław Skorek - śpiew i prowadzenie, Mirosław Gąsieniec - fortepian.

30 - "Wieczór Lisztowski" w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śl. z udziałem Grażyny Pogorzały - fortepian i Juliana Adamowskiego - słowo o muzyce.



"Bądź sobą - szukaj własnej drogi. Poznaj siebie, zanim zechcesz dzieci poznać. Zдай sobie sprawę do czego sam jesteś zdolny, zanim poczniesz dzieciom wykreślać zakres ich praz i obowiązków. Ze wszystkich sam jesteś dzieckiem, które musisz poznać, wychować i wykształcić przede wszystkim"

J. Korczak

Z prawdziwą przyjemnością odczytuję po raz kolejny słowa tego niesamowitego człowieka. Z dylematu życiowego "mieć czy być" - wybrał to drugie. Zginął w płomieniach krematorium, ale to właśnie jego wspomina historia i wdzięczna pamięć ludzka, a nie właścicieli wielkich fortun, których spotkał ten sam tragiczny los.

Czyli można tak żyć, można wielkość swoją i drugiego człowieka ocalić nawet w czasach wielkiej pogardy i upodlenia...

Nie pamiętam kiedy świadomie postanowiłam być sobą i szukać własnej drogi. Pewnie złożyły się na to lata spędzone w szkole wśród przyjaciół, studia i praca w duszpasterstwie akademickim, praca zawodowa, która do dzisiaj sprawia mi wiele satysfakcji i radości.

Chyba jednak najlepiej i najwyraźniej pomogła mi uświadomić sobie własną drogę kilkuletnia aktywność w ruchu "Światło - Życie".

Zrozumiałam, albo lepiej byłoby stwierdzić, że wreszcie dotarło do mnie, iż są wartości i skarby, których mi nikt nie odbierze. I zaczęłam starać się usilnie o ich pomnożenie. Chętnie korzystam ze spotkań, które pozwalają mi być lepszym, mądrzejszym i bardziej kochającym człowiekiem. Nazywam to "rozprostowywaniem skrzydeł" i nie żałuję czasu poświęconego na spotkanie z kimś, kto mnie czegoś nowego może nauczyć. Sama też staram się dzielić tym, co zdobyłam. A

to dzielenie to źródło radości. Może tego raczej rzadko narzekam i raczej rzadko narzekają moi bliscy (choćby pobieramy pensję "budżetową"). Chcę przejść przez życie z uśmiechem, dlatego uśmiecham się dziękując i przepraszając, uśmiecham się wchodząc do klasy; uśmiecham się nawet wtedy, gdy jest mi bardzo ciężko. Uśmiecham się, a moi uczniowie kłaniając mi się na ulicy też to robią. Uśmiecham się, bo nie muszę się bać, że ktoś może mi ukraść to, co jest skarbem i dorobkiem całego życia.

Chętnie i z radością ciągle poznaję siebie, wychowuję siebie i kształcę. Moim skarbem są też dobrzy ludzie, którzy są wokół mnie.

Skończyć chcę te parę myśli cytatem z książeczki wspomnianego już J. Korczaka "Myśli". Może ktoś jeszcze je zapamięta i przejmie się nimi - wtedy będzie więcej nas - pogodnych.

"Nikommu nie życzyć zła. Nie umiem. Nie wiem, jak to się robi."

mgr Barbara Kołodziejczyk
nauczyciel

Uważam, że nie można ganić wszystkich tych, którzy chcą "mieć", tolerancją należy objąć tych, którzy w swoich dążeniach życiowych kształtują równoległe postawę "być" Człowiekiem.

Być Człowiekiem, to znaczy być uczciwym, przyjacielskim i użytecznym dla innych; kształcić pozytywne cechy osobowości, kulturę osobistą, wykształcenie zawodowe oraz pozytywną hierarchię wartości.

Każdy człowiek od narodzenia, aż po kraniec życia rozwija się i kształtuje fizycznie, umysłowo i psychicznie. Pierwszym życiowym, naturalnym celem jest przejść etap wegetatywny, dalej - popędowy, a następnie, dojrzewając - rozwijać cechy ludzkie. Życie popędowe człowieka cechuje się głównie postawą "mieć" i u osób prymitywnych dominuje w całym ich życiu. Tutaj też spotykamy osobowości niedojrzałe i często niedostosowane społecznie. Życie psychiczne kształcone - cechuje się postawą "być" i daje szansę na wysoki rozwój osobowości. Każdy człowiek w zasadzie może być takim - jakim chce być. Trzeba więc chcieć uzyć się życia nawet na błędach. Ideałem byłoby takie życie społeczne, w którym ludzie uznaliby za cel najwyższy i nieskończony dążenie do piękna w każdej postaci, do dobroci, mądrości i mocy psychocennej.

Sądzę, że człowiek może być szczęśliwy w swoim życiu, gdy na czele wyznawanych wartości stawia filozofię miłości (w znaczeniu afektu altruistycznego) wierzając w jej realność.

Konkluzja:

Postawa "być" musi dominować nad postawą "mieć" - to zasada higieny psychicznej.

dr.med. Jerzy Domagalski
lekarz

Lis, żegnając Małego Księcia, powierzył mu tajemnicę: "Dobrze się widzi tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu".

Jakże żałuję, że dziś zapominamy o tym, co powiedział lis. Czy upadliśmy już tak nisko, że liczy się sam wizerunek? Przecież umiemy odróżnić dobro od zła, a wciąż nie umiemy "patrzeć sercem". Nasze oczy widzą jedynie płaczące dzieci, zmierzających starców, nadających nastolatków... A przecież coś w nas krzyczy, obnaża dramaty tysięcy małych dzieci, chorych i samotnych starszków i nie widzących celu w życiu nastolatków. Mam wierzyć, że dziś oczy są najważniejsze?... Być może jestem niepoprawną optymistką, która rusza z motyką na słońce, ale ciągle wierzę w ludzi.

Jestem pełna nadziei, że są ludzie nie pragnący rzeczy materialnych, lecz pracujący nad własną osobowością. Kiedy umiem określić siebie, swoje dokonania, czuć satysfakcję dlatego, że pomogłam komuś, bądź zniszczyłam jakieś schematy, czuję się lepsza. Wtedy wydaje mi się, że to co robię, nie zginie, że ktoś to zauważy i doceni, jak nie dziś, to za tysiąc lat.

Kiedy przeczytam wiersz, który mnie odzwierciedla, gdy rozmiem myśli autora książki, gdy nauczę się czegoś od przyjaciół - wtedy staję się "bogata wewnętrznie". I jestem wtedy szczęśliwa.

Można postawić małeńki, jak uważam, znak równości między "być" a "mieć". Bo, gdy czuję, że żyję, wtedy mam wszystko. Nie chodzi tu o rzeczy materialne, gdyż one nie reprezentują sobą wartości których szukam: miłości, przyjaźni, marzeń, mądrości. Kiedy marzę mam wszystko, czego chcę!

Jednak trudno jest "być" i "mieć". Trudno pracować nad sobą, walczyć z przeciwnościami losu. A także - jak łatwo można ominąć szlachetność i dobroć...

"Trzeba dawać, zanim się otrzyma.
Budować, zanim się zamierza.
Wiem doskonale, że to miraż.
Ale jeżeli podoba mi się iść do mirażu?
A jeżeli podoba mi się mieć nadzieję?"

Aleksandra Sobczak
licealistka

BYĆ CZY MIEĆ ?



WARTOŚCI W MOIM ŻYCIU

Pytanie o wartości jest trudne z kilku względów. Między innymi dlatego, że jako ksiądz katolicki mam narzucony przez władze kościelne system wartości, który świadomie i dobrowolnie przyjąłem. Po wtóre, jako kapłan nie mogę głosić własnej nauki, lecz jedynie naukę Kościoła Katolickiego, przekazującego naukę Chrystusa. Naukę tę przyjąłem również świadomie i stała się ona moją własną. Pytanie jest trudne także dlatego, że odpowiadając na nie, trudno jest rozdzielić między tym, czym człowiek powinien się kierować, a tym, czym kieruje się faktycznie.

Pisząc o nadrzędnych wartościach w moim życiu, chciałbym zatrzymać się nieco nad pojęciem słowa "wartość". Wartość jest dla mnie motywem ludzkiego działania, celem, do którego warto zmierzać, siłą, która sprawia, że warto podjąć konkretne kroki, zmierzające do osiągnięcia zauważonego, nadrzędnego celu. Stąd też słowo "wartość" jest pojęciem względny; ta sama bowiem rzecz dla jednego może stanowić wartość nadrzędną, dla innych zaś być sprawą "nie wartą zachodu". Na tej zasadzie czyn przestępcy przedstawia dla przestępcy pewną wielką wartość. Dlatego warto zastanowić się, co stanowi dla różnych ludzi nadrzędną wartość ich życia, aby móc z kolei tym wartościami się przyjrzeć i ewentualnie potraktować je jako własną wartość nadrzędną.

Nadrzędną wartością w moim życiu, jako człowieka, stanowi dobro ogólne pojęte. Staram się tak działać, by ludzie byli szczęśliwi, by ich podstawowe prawa były szanowane przez wszystkich, by wśród ludzi panowała zgoda i wzajemna życzliwość. Staram się też o to, by ludzie mogli rozwijać swe wrodzone zdolności.

Nadrzędną z kolei wartością w moim życiu, jako katolika, stanowi troska o zgodność mojego życia z wyznawaną wiarą jak również troska o zgodność życia z wiarą innych katolików. Na pierwszym miejscu pragnę tu postawić naukę Pana Jezusa, Dekalog i Pięć Przykazań Kościelnych. Jestem przekonany, że katolik tylko wtedy może stać się dobroczynną ludzkością, gdy żyje zgodnie z wyznawaną wiarą. Dlatego też nadrzędną moją wartością jest zbawienie, które daje Chrystus.

Kolej wreszcie na nadrzędne wartości w moim życiu, jako kapłana. Moje kapłaństwo jest troską o "rząd dusz", które oczekują na łaski Boże spływające z sakramentów świętych. Dlatego staram się, by wierni powierzeni mej trosce, często i owocnie korzystali z siedmiu źródeł Bożych Łask, koniecznych do zbawienia. Temu pragnę w dalszym ciągu poświęcać mą postługę kapłańską. W dalszym ciągu otrzymanego od Chrystusa kapłaństwa, poprzez głoszenie Słowa Bożego i przez katechizację, chciałbym wyjaśniać znaczenie Mszy św. i innych sakramentów, oraz możliwość życia codziennego zgodnego z wiarą katolicką, zapewniającego ludziom zbawienie.

Stanisław Jarosiewicz SDS
kapłan



Prezentacje

ZŁE IDZIE...

fragment niopublikowanej książki "Tajny agent Ryży, czyli pamiętnik pod psem pisany".

Równina po południowej stronie drogi z Wiszni do Pierwszowa pachnie jabłkami. Za sadami zieleni ciemniej. Sosnowo - dębowy las ciągnie się do Ligoty, Malina, Siedlec. Na północ od szosy zaczynają się wzgórza trzebnickie. Wąwozami przesyconymi aromatem głogów i wrotycza pną się pod górę wiejskie drogi. Z dzwonnicy Wysokiego Kościoła, w pogodny dzień, widać Sudety. Wzgórza, zwane także Kocimi Górami, pokryte są lasem bukowym. Wiosną wśród jasnej zieleni, jesienią w purpurze przebarwionego listowia bieleją ściany klasycystycznego pałacu w Machnicach, niegdyś siedziby grafów Obernitz von Machnitz.

Pałac powoli zamienia się w ruinę. Pierwszy raz byłem w nim trzy lata po wojnie. W pustych pokojach pchniętych wspaniałe pieczone różnymi kształtów i kolorów. Kafle były zdobione ornamentami i znakami heraldycznymi. Glazura lśniąca białą, błękitem, zielenią, i brązem. Starzy mistrzowie wyczarowali te kolory dodając do piasku i gliny tlenku miedzi, manganu lub kobaltu. Pieczone machnickie mogły być ozdobą lub muzeum sztuki ceramicznej. Zostały rozbite przez późniejszych użytkowników pałacu.

W 1948 poniewierali się na podłogach sterty porzuconych książek. Podniosłem mały tomik w safiowej oprawie. Okładkę miał tłoczoną we wzory perskiego dywanu. Centralnie, w owalnym medalionie - złożony portret autora. Poziłane brzegi kartek. Ta książeczka z ekslibrisem: to biblioteki hrabiów Obernitz von Machnitz - to był zbiór wierszy Heinego - zakazany w Niemczech "Buch der Lieder".

Wewnątrz znalazłem zasuszony polny bławatek. Czyjaś ręka zakreśliła czerwona kredką czterowiersz:

Vergiftet sind meine Lieder -
Wie konnt'es anders sein?
Du hast mir ja Gift gegossen
Ins bluhende Leben hinein.

W rozległym parku rodzina panów na Machnicach zbudowała mauzoleum rodu. Nieco dalej, w małym domku nad stawem, żył prastary autochton z czarną jak smoła brodą. Nazywał się Wilhelm Bartnik. Pięćdziesiąt lat służył w Machnicach jako stawowy. Po wojnie zarabiał na życie wypłatami koszyków z wikliny, topoli i ceremchy. Pod wiatą stały zielone kosze do ziemniaków. W słońcu kolorowały się na czerwone łoża wierzbowe. Bartnik nieśpiesznie przeciągał pręty przez kleszcze ze stalowego drutu. Okborowywał materiał na kosze białe. W obejściu panował nieprzyswoity wprost ład i porządek.

- Ordnung muss sein - powiedziałem głupawo.

- Jo - mruknął pod nosem i nie przerywając pracy ruchem głowy wskazał stawy.

- Tam macie ordnung. Jak spuścili wodę w czterdziestym piątym, to do dziś cuchnie tu błotem.

Podniósł na mnie siwe oczy i powiedział:

- w Reichu za taki ordnung graf czy bauer ganz egal jednakowo zostaliby obsztrafowani.

Wyciągnąłem z torby dwie butelki piwa.

- Napijemy się ?

Wstał, w milczeniu podszedł do studni, umył ręce i ochlapał twarz wodą. Na gwoździu wbitym w ścianę domu wisiał liny rękaw. Wytarł się i gestem ręki zaprosił mnie na ławę.

- Siadajcie.

Zapytałem go czy mauzoleum grafów rozbite także w czterdziestym piątym.

- Ni, to całkiem inna historia.

Zapałił fajkę i opowiedział o swoich hrabiach.

Były dwie linie tej rodziny. Ta spod Trzebnicy zniemczyła się jeszcze w XVII wieku i przyjęła nazwi-

ska Obernitz von Machnitz. Machniccy poznańscy tkwili przy polskości. Jeden z nich szedł z Napoleonem na Moskwę. Po bitwie lipskiej wielu ułanów leczyło swoje rany w Salzbrunn pod Wałbrzychem. Bawił tam stary graf Obernitz i przygarnął młodego porucznika, latośnią poznańską rodzinę Machniczkich. Przywioził go do pałacu.

Hrabianka Luisa miała wówczas siedemnaście lat, i stało się to, co zwykle musi się w takiej sytuacji wydarzyć:

- Die Flamme der Liebe. Stary, gdy się zorientował, wyprawił polskiego oficera za kordon. On potem zasłynął jako wielki patriota. Był uwięziony, walczył w powstaniu. Luischen czekała. Kiedy w królestwie wybuchła rewolucja, całymi dniami grała na fortepianie "In Warschau schwurten tausend auf Knien..."

W 1831 uciekła z domu. W Dreźnie szukała ukochanego wśród polskich uchodźców. Ktoś jej doniósł, że przeżył i zdążył do Francji. Stary Graf rozgniewał się, i w złości wpadł na pomysł, aby upokorzyć córkę i sprowadzić ją do domu przy pomocy policji. W policyjnej karetce przebiła się sztyltem. Pochowano ją w rodzinnym mauzoleum.

- Gdy pół wieku temu zacząłem służyć w Machnicach - ciągnął Bartnik - żył jeszcze świadkowie tego wydarzenia. Opowiadano o nim w zimowe wieczory. Mówiono, że Luisa błąka się nocami po lasach, ale nigdy nie zachodzi do pałacu. Jej pojawienie się zwiastuje zawsze jakieś nieszczęście. Widziano ją w lipcu 1914 roku, widziano w styczniu 1933, w sierpniu 1939.

Ostatni raz biegała po lasach wiosną 1945!

Moje grafy uciekły za Łabę, ale w 1947 jeden z nich zjawił się w czasie, kiedy Niemców wysiedlano za Odrę. Nie wiem, jakie miał papiery, ani też ile zapłacił, dość, że dostał od władz specjalny wagon i wywiózł wszystkie tumbę z prochami swoich przodków. I tak sobie myślę, że Ludwiczek powinien zostać. Ale ona i tak jeszcze biega po naszych lasach. Duszy w grobowcu замуrować się nie da.

Minęły lata.

Stary Bartnik już dawno nie żyje, a ludzie w Machnicach i okolicy wciąż opowiadają o hrabiance Luisie. Podobno widziano ją w grudniu 1981.

W trzecią rocznicę czerwcowych wyborów minister spraw wewnętrznych wręczył parlamentaryzmem koperty z nazwiskami tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa. Zdaniem ministra komunistyczni agenci rozparli się w senatorskich i poselskich fotelach, pozajmowali ministerialne stołki.

Premier wygłosił orędzie: "wolnym narodem, niepodległym państwem nie mogą rządzić ludzie zniewoleni własną przeszłością".

Sens tego wystąpienia jest przejrzysty. Prawdziwi Polacy, patrioci, skupić się powinni wokół premiera, ministra policji i byłego ministra obrony. Belweder to gniazdo zdrady narodowej, karierowiczów i agentów KGB. Najlepiej by było, gdyby lud ruszył ławą i przepędził prezydenta.

W telewizji zawstydzające widowisko z obrad sejmiku.

Festiwal nienawiści i demagogii.

Rozpłominione twarze inkwizytorów. Oczy zamglone obłędem, oczy bezlitosne, zimne jak stal, oczy sztychowe, aroganckie. Oczy fanatyków auto da fe'.

Jesteśmy wreszcie w swoim własnym domu. "Spazm rykał, strach

podły i z miejsc się porwali: Citoyens! Uciekać! Krew pachnie w tej sali!"

Orgie seksualne, które organizuje dziwka od sąsiadów osiągnęły kulminację. Kabul rozwałił płot i pognał na psie wesele. Stracił instynkt samozachowawczy. Wrócił po dwu dniach na trzech łapach. Jakiś bandyta rozpedzał psy machając kosą. Pojechał natychmiast do lekarzy. Chirurgowie powiedzieli: amputacja, albo...

Przytuliłem twarz do jego pyska, gdy zasypiał na zawse.

Smutno w naszym domu.

Paks ujada przywiązany łańcuchem do drzewa. Faustus także na uwięzi. Wieczorem zamykamy drzwi i okna i sprowadzamy psy do domu. Wiszcza podniecone. Wlewamy im do gardła jakieś środki uspokajające, ale niewiele to pomaga.

Rano Ita idzie do łazienki. Psy zbiegają do roomholu. Paks wali łapą w kłamkę drzwi tarasowych. Po chwili obaj są już za płotem. Ita w panice. Tak jak stoi, boso, wybiega na drogę.

Pogoniła za psami aż pod Malin. One tam zmieniły kierunek i przesiekami ruszyły na Pierwszów.

Wieczorem przyszła babcia Szydełkowa z kobiałką jaj.

- Kup.

- Po ile?

- Po tysiąc dwieście.

- Boga w sercu nie masz. W mieście jest po osiemset.

- Pluj na pieniądze. Złe idzie.

- Co ty wygadujesz stara? Telewizji się naoglądałaś?

- Jak mówię, to wiem. Grafinia machnicka znów biega po lasach. Widziano ją pod Malinem.

Czerwiec 1992.

Wiesław Wodecki

WIESŁAW WODECKI

Ur. 1927 w Pińczowie; pisarz, dziennikarz, reżyser. W latach 1969-81 kierownik artystyczny i reżyser TVP we Wrocławiu. Trzykrotnie zdobywca Złotego Ekranu za reżyserię sztuki Aleksandra Suchowa - *Kobylińska Sprawa*. Nagrodzony złotą statuetką Fredry. Autor scenariusza i reżyser sztuki "Rzecz o zagładzie miasta" (O upadku Twierdzy Breslau). Internowany 13 grudnia 1981 roku, od tego czasu na emeryturze. W wydawnictwach podziemnych ukazały się jego książki:

"Listy do Leona" (Przedświt), "Moskwa, Plac Czerwony 28 Maja 19.30", "Komando KZC 0423" (Oficyna Niepokornych), "Nowo-Twór - szkice o Rosji" (Oficyna Niepokornych) Autor mieszka w Ligoście Pięknej (gmina Wisznia Mała).





Biblioteka regionalna

KONIEC II WOJNY ŚWIATOWEJ W TRZEBNICY

Jedną z najbardziej interesujących, a dotychczas zupełnie nieznaną kart historii Trzebnicy, są okoliczności związane z opuszczeniem naszego miasta przez Niemców, i wkroczeniem tu wojsk radzieckich w styczniu 1945 r. Wiadomo, że miasto zostało w poważnym stopniu zniszczone /w większości publikacji podawano, że stało się to w wyniku działań wojennych/, natomiast, na szczęście ocalał najcenniejszy obiekt w Trzebnicy - kościół Św. Jadwigi i klasztor siostr Boromeuszek.

W marcu 1990 r., na "Spotkaniu Czwartkowym" TMZT, ks. dr Antoni Kielbasa po raz pierwszy przekazał informację o swoich badaniach związanych z tym problemem. Prelekcja spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem, ponieważ odświeżała fakty dotyczące mieszkańcom Trzebnicy nieznane.

W tym roku, w Monachium, wydana została książeczka niewielka objętościowo, ale bardzo ważna; praca dr Antoniego Kielbasy "Trebnitz. Das Ende des Zweiten Weltkrieges" ("Trzebnica. Koniec II Wojny Światowej"), stanowiąca nadbitkę "Forum SDS Südd. Provinz. 1992/1" ("Spotkania Salwatorów prowincji Południowo - Niemieckiej 1/92").

Praca składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym omówiono sytuację, jaka istniała w końcowych miesiącach II Wojny Światowej. Szczególną uwagę zwraca na to, co działo się w tym czasie na Dolnym Śląsku. Mimo zapowiedzi górnika Karla Hanke - 1 stycznia 1945 roku ("Rosjanie nigdy nie przekroczą granicy Śląska") kilkanaście dni później, wobec ofensywy Armii Czerwonej, został wydany rozkaz ewakuacji mieszkańców Dolnego Śląska z obszarów położonych na lewym brzegu Odry.

W następnym rozdziale odtworzony został przedwojenny obraz Trzebnicy. Miasteczko liczyło 8500 mieszkańców, było prężnym i dobrze rozwijającym się ośrodkiem uzdrowiskowym. W pracy zamieszczono zestawienie zakładów usługowych i rzemieślniczych w 1932 roku (Było w Trzebnicy np. 17 krawców 28 krawcowych, 6 adwokatów i tyluż stomatologów, znajdowały się 3 młyny i tyleż kuźni). Jeśli chodzi o strukturę religijną 3/5 mieszkańców było wyznania protestanckiego (kościół Św. Piotra). Wspólnota katolicka liczyła ok. 3600 wiernych; proboszczem od 1933 był Alfred Hubner. W klasztorze od 1861 roku miały swoją siedzibę siostry Boromeuszki, które prowadziły w Trzebnicy: dom dla starszych, samotnych kobiet, dom dla dzieci fizycznie upośledzonych (do 1943 roku), oraz szkołę dla dziewcząt (przy dzisiejszej ulicy Stawowej).

Rozdział trzeci przedstawia okoliczności ewakuacji mieszkańców miasta w dniach 19-23 stycznia 1945 roku. Doprowadziła ona do niemal całkowitego wyludnienia Trzebnicy. Mimo nalegań ze strony władz Wehrmachtu, matka przełożona klasztoru - Konstantyna Hermann - nie wyraziła zgody na opuszczenie klasztoru przez zakonnice. Głównym motywem odmowy, było poczucie odpowiedzialności za losy kościoła Św. Jadwigi i klasztoru, a także ludzi starszych i chorych, którzy znaleźli tam schronienie.

Najbardziej chyba interesującą częścią pracy jest rozdział mówiący o zajęciu

miasta przez żołnierzy radzieckich. W tym dramatycznym dniu, to jest, według ustaleń ks. Kielbasy - 25 stycznia 1945 roku (dotychczas przyjmowano datę późniejszą - 26 stycznia), na przeciw wojskom zmierzającym do bramy klasztoru od strony ulicy Zymierskiego, wyszła delegacja siostr z białą flagą. Jedną z nich - Celsa Milewska - znająca nieco język rosyjski (pochodziła z Zagłębia, dawnego zaboru rosyjskiego), zdołała wyjaśnić Rosjanom, że w klasztorze nie ma żołnierzy, są tylko starcy i chorzy. Klasztor i kościół ocalały, ale miasto przez najbliższe dni stało się miejscem strasznego niszczenia, grabienia i palenia.

27 stycznia grupa żołnierzy wdarła się (mimo zamkniętych drzwi) do wnętrza bazyliki. Włamali się do

tabernakulum, zaczęli palić znajdujące się jeszcze w kościele choinki. Niestety zapobiegły znajdujące się na chórze siostry. Zawiadomiono radzieckich dowódcę, który uległ błaganiom siostr i powstrzymał żołnierzy od dewastacji świątyni. Jej drzwi zostały ponownie zamknięte i umieszczono na nich tablicę z tekstem w języku rosyjskim, zabraniającą wstępu.

Ostatnią część omawianej książki dotyczy okresu tworzenia się polskiej administracji państwowej i kościelnej w Trzebnicy. Jest tu mowa m.in. o wielkanocnej mszy w bazylice (1 kwietnia 1945), w której uczestniczyli przebywający wtedy w Trzebnicy żołnierze II Armii Wojska Polskiego, powszechnie przyjmując komunię świętą (6000 hostii). Autor opisuje także powstawanie przedszkola i szkoły w klasztorze (16.IV), w których (od 1.V) prowadzono zajęcia w języku polskim. W końcowym fragmencie pracy jest mowa o problemach związanych z dalszym pobytem siostr Boromeuszek w Trzebnicy, oraz tworzeniem polskiej administracji kościelnej (25. VIII. rozpoczął pracę w Trzebnicy ks. Wawrzyniec Bochenek).

Jan Józef Klich

SMUTNO MI BOŻE...

*Smutno mi Boże, że nam zmartwychwstałą
Wicher niezgody Ojczyznę pomiata,
Że mamy duszę niewolą skarłatą,
Żeśmy są szopką i cyrkiem dla świata,
Że nam Ojczyznę niezgody pług orze
Smutno mi Boże!*

*Smutno mi Boże i serce mnie boli,
Kiedy Ojczyznę ktoś ze czci odziera,
Kiedy Jej bluźni, urąga do woli
I Jej Majestat poniża do zera.
Gdy tym bluźnierstwem kresu nie położę,
Smutno mi Boże !*

*Smutno mi Boże! Ta, co mocą Pana
Z burzy dziejowej nam zmartwychpowstała,
Ta dla nas święta i nie pokalana,
Gdy syn wyrodny nienawiścią pała
I nożem zdrady wnętrza Jej orze
Smutno mi Boże!*

*Smutno mi Boże, że z ojców ołtarzy
Jeszcze prywaty nie zdjęli synowie,
Zgodną współpracą nikt drugich nie darzy,
Szkodząc wzajemnie w Ojczyzny budowie.
Choć wróg nie zdoła, prywatą nas zmoże
Smutno mi Boże!*

*Smutno mi Boże, że wszyscy mieć chcieli
Polskę dla siebie, dla uciech i zysków,
Że w snach zwodniczych jedynie widzieli
W Niej raj rozkoszy i złotych półmisków.
Innej wolności nie chcieli znać może
Smutno mi Boże!*

Omawiana praca ma niezwykłą wartość dla mieszkańców naszego regionu. Autor wykorzystał nieznane dotąd materiały (ustne relacje siostr, zapisy archiwalne i kroniki).

Uważam, że należy dołożyć wszelkich starań, by polska wersja tej książki mogła do nas trafić.

Wojciech Kowalski

Przy pisaniu omówienia wykorzystałem tłumaczenia fragmentów pracy, dokonane przez Magdalenę Kowalską i Małgorzatę Zarzeczną.

Ks. dr. Antoni Kielbasa SDS "Trebnitz. Das Ende des Zweiten Weltkrieges" München 1992.



CHŁOPSKI PISARZ Z PĘGOWA

Był człowiekiem o silnie zarysowanej osobowości i nieprzejeźdny poczuć godności osobistej. W trudnych czasach zniewalania wsi i organizowania spółdzielni produkcyjnych dawał przykład własną postawą, jak stawiać opór narastającemu zagrożeniu.

Znałem go z przelotnych kontaktów. Był znakomitym mówcą i gawędziarzem. A także człowiekiem o dużym uroku osobistym.

Nosił się po "witosowemu" - w butach z cholewami, bryczesach, pod marynarką nosił koszulę zapiętą pod szyją, z krótkim, stojącym kołnierzykiem. Budził respekt i poszanowanie.

Jan Józef Klich

WIERZĘ

Wierzę, o Panie, że okres boleści
I naszej niedoli dobiega już końca.
I który nam wolność na ziemi obwieści
W niebiosach z aniołów wyznaczyłeś gońca.
Który tu na ziemi przez swe wystąpienie
Da wrogom zagładę, a nam wyzwolenie.
Wierzę, o Panie, że nasze granice
Na wieki już trwale Twa wola ustali
I unią połączy sąsiednie siostrzyce,
Że słupy żelazne znów będziemy wbijali,
Gdzie Chrobry przed wiekiem zakopać je raczył
I Polsce potężnej granice wyznaczył.
Wierzę, o Panie, że nasze sztandary
Po walkach skończonych, za trudy i męstwa,
Przynosząc nam wolność za swoje ofiary,
Powrócą do Polski z Glorią zwycięstwa
Wraz z armią z tułaczki, witaną przez tłumy
Rosnące z uczuciem narodowej dumy.
Wierzę, o Panie, że nasz ból codzienny
I żywot wygnańczy zakończy się przecie,
Że wrogów z Ojczyzny jakby liść jesienny,
Tak naród jak wichur na zewnątrz wymiecie.
A dzień wyzwolenia czcił będzie dniem świętym
I swoim potomnym zleci testamentem.
Wierzę, o Panie, że naród się rzuci,
By społeczeństwem Ojczyznę na trwałe budować,
Że więcej już w Polsce nikt drugich nie skłóci,
Bo spokój i zgoda nam będzie panować.
Bo w innych narodach bogactwo i siła,
To zgoda i praca wspólna wytworzyła.
Wierzę, o Panie, że zaborczą wojnę
I chytrych zaborców świat wspólnie wypłeni,
Że ludy pożyćcie mieć będą spokojne
I ludzkość na stałe zgoda opromieni.
Że skończą się wojny, zabory i zdradzieństwa,
Że okres nadchodzi wolności, braterstwa.

Jan Klich urodził się 24 kwietnia 1886 roku we wsi Brzezowice w dawnym powiecie krakowskim. Był rolnikiem z tradycji rodzinnej i wyuczonego zawodu. Około 1910 roku ożenił się z Marią Pacurą. Jako żołnierz armii austriackiej brał udział w I Wojnie Światowej, walcząc na froncie wschodnim. Po wojnie podjął działalność w ruchu ludowym, szybko zyskując popularność. Przez dwie kadencje posłował do sejmiku II Rzeczypospolitej z ramienia witosowego Polskiego Stronnictwa Ludowego "Piast". W roku 1930, wraz z rodziną osiedlił się, jak często



z pierwszych transportów - wysiedlony na Syberię wraz z rodziną. Wrócił do kraju w 1946 roku i osiedlił się w Pęgowie, gdzie objął gospodarstwo i ponownie rozpoczął działalność w ruchu ludowym.

Już w latach młodzieńczych Jan Klich rozpoczął działalność pisarską. Pierwszy zbiór jego wierszy - napisany w okopach podczas działań wojennych w 1915 roku - odnaleziony został, po latach, w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego. W wieku dojrzałym pisał wiersze nawiązujące do wzorców poezji romantycznej. Dominuje w nich problematyka patriotyczna; wiele z nich osadzonych jest w nurcie treści religijnych. Niektóre z wierszy opublikowane zostały w "Literaturze Ludowej" (w 1980 roku), oraz w roczniku "Brzask" (w 1984), ze wstępem dr Władysława Dynaka. Rękopisy pozostałych wierszy przechowywane są w archiwum rodzinnym.

Drugim nurtem pisarstwa Jan Klicha było jego pisarstwo pamiętnikowe. Pozostawił po sobie bogaty opis swojego życia obejmujący zarówno lata działalności politycznej w okresie międzywojennym, jak też lata spędzone na zesłaniu. Fragmenty tych pamiętników - o dużej wartości poznawczej i literackiej - zostały nagrodzone i opublikowane w "Ziemi Trzebnickiej", wydanej staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej w 1963 roku, przez Ossolineum. Są to fragmenty opisujące lata życia Jana Klicha w Pęgowie w latach 1946 - 1955. Rękopisy dzienników, obejmujące 40 brulionów (800 stron), przechowywane są w archiwum rodzinnym i czekają na opracowanie w formie książkowej.

Jan Klich zmarł 18 września 1971 roku i pochowany został na cmentarzu w Pęgowie.

Jerzy B.Kos



KOLEJE ŻELAZNE W POWIECIE TRZEBNICKIM

W maju ubiegłego roku we Wrocławiu obchodzono uroczystości 150-ty rocznicą uruchomienia pierwszego odcinka Kolei Górnośląskiej, łączącego Wrocław z Olawą (21,22 05.1842). Linia ta zapoczątkowała szybki rozwój kolejnictwa w tym regionie, umożliwiając najpierw połączenie Wrocławia z Górnym Śląskiem, a następnie z wąbrzyńskim okręgiem przemysłowym oraz z Berlinem i Szczecinem. Było to dla Śląska wydarzenie niezwyklej wagi, które pozwoliło temu regionowi wyjść z izolacji gospodarczej.

Wielu mieszkańców Trzebnicy zastanawia się zapewne nad tym, dlaczego jedna z ważniejszych linii kolejowych, prowadząca z Wrocławia do Poznania, ominęła nasze miasto, co spowodowało, że nie rozwinęło się ono tak, jak inne miasta leżące przy ważniejszych szlakach kolejowych.

W tym samym roku (1842) rozpoczęto prace przy budowie Kolei Świebodzickiej (Freiburger Bahn), a wkrótce potem linii do Berlina (Markische Bahn). Tam gdzie docierała kolej rozkwitał przemysł na nieoczekiwaną skalę: "kminy fabryczne strzelały tam w górę jak główki szparagów z ziemi". Powstać zaczęły nowe gałęzie przemysłu (m.in. w Zarowiu, Jaworzynie Śl., Świebodzicach i Wałbrzychu).

W roku 1853 Towarzystwo Kolei Górnośląskiej rozpoczęło budowę linii Wrocław – Poznań. Najkrótsza droga prowadziła przez Trzebnicę, leżącą niemal na tym samym południku co Poznań. Ze swoimi 4,5 tysiącami mieszkańców była ona jedynym znaczącym miastem leżącym na północ od Wrocławia. Linie wytyczono jednak przez Oborniki Śl. Trudno jest dziś stwierdzić jednoznacznie, czy jedyną przyczyną takiego rozwoju wypadków były trudne warunki terenowe wokół Trzebnicy, na co w swej decyzji powoływały się władze, czy też dały znać o sobie egoizm i krótkowzroczność wpływowych obywateli trzebnickich. Być może pokonanie Gór Kocich w rejonie Obornik Śląskich było rzeczywiście łatwiejsze niż koło Trzebnicy, a tego typu czynniki odgrywały w pionierskich czasach kolei dużo większą rolę niż obecnie. Z drugiej jednak strony powiatowy inspektor budowlany Woas napisał w raporcie z roku 1883, że przejazd przez Góry Kocie w okolicy Trzebnicy był możliwy tak samo jak w Obornikach Śl. W każdym bądź razie los Trzebnicy został w pewnym sensie przesądzony. Kto wie, jak mogłaby się ona rozwinąć, gdyby jako miasto powiatowe najbliższe stolicy prowincji, znalazła się przy jednej z głównych linii wychodzących z Wrocławia. I tak w roku 1852 Trzebnica miała 4711 mieszkańców, w 1861 tylko 4424, zaś w 1867 zaledwie 4449! Nie było więc dane naszemu miastu rozwinąć się tak, jak rozkwitały wszystkie te miejscowości, do których dotarły wtedy kolej. Podobny, a nawet gorszy los spotkał Trzebnicę. Strac nie udało się już odrobić, mimo że do Trzebnicy światowej nadal rozważano plan bezpośredniego połączenia kolejowego Wrocław – Trzebnica – Milicz. Od drugiej połowy lat 50-tych XIX w. rozważany był plan drugiego połączenia Śląskiego Okręgu Przemysłowego z Wrocławiem. Trasa miała prowadzić przez Kluczbork i Oleśnicę. W planie tym Trzebnica dostrzegła szansę także dla siebie. W roku 1868 komisja, w skład której wchodził burmistrzowie Trzebnicy i Głogowa – Schaffer i Martins – oraz książę Hatzfeld, przedłożyła Dyrekcji Prawobrzeżnej kolei Nadodrzańskiej (Rechte- oder Oderufer-Bahn) plany dwóch linii kolejowych: Oleśnica – Trzebnica – Prusice – Zmigród – Wąsosz – Góra – Głogów oraz Oleśnica – Trzebnica – Prusice – Zmigród – Wińsko – Chobienia – Głogów. Dyrekcja PKN była zainteresowana tymi planami, gdyż w przyszłości stwarzały one szansę przedłużenia linii aż do Berlina i Szczecina. Rada Powiatu nie przyznała jednak żadnych środków na prace wstępne; ziemianie trzebnicki, którym budowa kolei nie miała przynieść żadnych korzyści, nie byli skłonni poprzeć tej sprawy, a stanowili oni w Radzie ciagle większość. Ponadto Dyrekcja PKN coraz bardziej zaczęła odczuwać wpływ polityki konkurencyjnej Kolei Górnośląskiej, która w porozumieniu z Koleją Świebodzicką (Freiburger Bahn) i Marchijską (Markische Bahn) próbowała przeskoczyć jej w rozbudowie linii w kierunku północno-zachodnim. Kolej Świebodzicka rozpoczęła budowę linii Legnica – Rudna – Głogów, zaś Kolej Górnośląska uzyskała koncesję na budowę linii Wrocław – Wołów – Głogów – Szczecin. W tych warunkach plany te musiały upaść. W roku wybuchu wojny prusko-francuskiej (1870) Trzebnica jeszcze raz zwróciła się z prośbą do ministerstwa handlu o przybliżenie do miasta planowanej linii kolejowej.

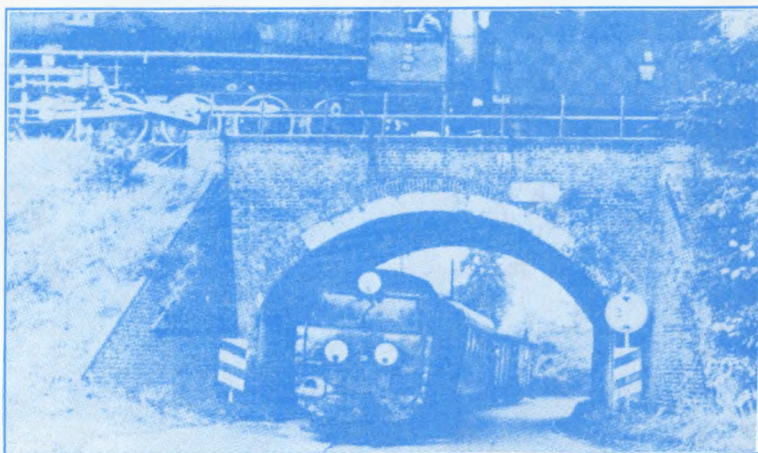
Ostatecznie dyrekcja PKN zarzuciła swój plan dopiero w roku 1873. Mimo to miasto nie poddawało się i wysyłało do odpowiednich urzędów kolejne me-

moriały. Jeden z nich przynosi interesujący materiał statystyczny. Z dwudziestu czterech powiatów środzkowego Śląska powiat trzebnicki zajmował w tym czasie 3 miejsce pod względem obszaru, 4 miejsce pod względem czystego dochodu oraz wpływów z podatku gruntowego i podatku od budynków. W innej ekspertyzie zaś stwierdzano, że "tak jak w Obornikach Śl., gdzie panowały o wiele gorsze warunki, może tutaj wkrótce powstać miasto willowe. Z punktu widzenia autorytetów lekarskich położenie miasta jest bowiem bardzo korzystne dla stworzenia tu kurortu klimatycznego. Nie wielka odległość od Wrocławia umożliwi przyjazd i pobyt nawet bardzo zajęтым ludziom interesu i urzędnikom. Koniecznym warunkiem jest jednak uruchomienie linii kolejowej".

Wkrótce do Trzebnicy dotarła wieść o tramwaju parowym kursującym na trasie Kassel – Wilhelmshöhe. Zaraz też magistrat zwrócił się do londyńskiej firmy Jay & Co., produkującej takie tramwaje, z prośbą o dostarczenie odpowiedniej dokumentacji technicznej i kosztorysu. Jednak dalsza korespondencja nie przyniosła rezultatów. W roku 1881 rozważano nawet możliwość budowy linii tramwaju elektrycznego na szosie z Wrocławia do Trzebnicy. Zarząd miasta coraz bardziej utwierdzał się w przekonaniu, iż połączenie z Wrocławiem jest dla Trzebnicy sprawą o pierwszorzędym znaczeniu. Ponieważ miasto znajdowało się między dwiema ważnymi liniami kolejowymi wychodzącymi z Wrocławia, to połączenie ze stolicą prowincji mogło zostać zrealizowane tylko przy najmniejszym nakładzie kosztów, przez wybudowanie drugorzędnej linii kolejowej. Zdawano sobie też sprawę z tego, że na tak krótkim odcinku, pociągi nie będą mogły rozwijać zbyt dużych prędkości. Najkrótsza trasa wymagała nie tylko pokonania trudności terenowych, ale także wybudowania trzech mostów – koło Psar, Prac z Widawskich i na Różance. Pozostawały więc tylko dwie możliwości – połączenie z linią poznańską w Szewcach, albo z Prawobrzezną Koleją Nadodrzańską w Psim Polu. Pierwsza propozycja upadła, ponieważ z niewiadomych powodów zakładano, iż nie uda się nakłonić towarzystwa kolejowego do budowy ślepego toru. Porozumienie z dyrekcją PKN zawarto w roku 1878. Po zakończeniu prac wstępnych, które prowadzono od roku 1882, w dniu 16.6.1884 uzyskano zezwolenie ministerstwa na budowę. Jesienią 1885 tory dotarły do Raszwowa, gdzie jednak pojawiła się największa przeszkoda na całej trasie, a mianowicie przejście przez las bukowy. Przebieg prac poważnie utrudniała występująca tam woda, ale wkrótce poradzono sobie i z tym problemem. Uroczyste otwarcie linii, której koszt budowy wyniósł łącznie ok. 170 tys. marek, nastąpiło w dniu 1.12.1886 r. Przez długi czas w istniejącym niegdyś Muzeum Ziemi Trzebnickiej przechowywane były flagi o barwach Śląska, którymi udekorowana była lokomotywa w czasie inauguracyjnego przejazdu, oraz teksty piosenki, jakie przy tej okazji śpiewano. Początkowo na trasie tej kursowały 3 miesięczne pociągi (pasażersko - towarowe) z prędkością 30 km/h. Jednak już w roku 1887 skarżono się na dość długi czas przejazdu, który wynosił wtedy od 86 do 102 minut.

W roku 1883 prezydent rejencji wypowiadając się na temat budowy tej linii podkreślił, iż pożądane byłoby przedłużenie jej do Zmigrodu. Zamiarowemu nie sprzyjała jednak wybrana lokalizacja dworca. W tym wypadku bowiem linia kolejowa musiałaby obiegać półkolem miasto, co znacznie podniosłoby koszty inwestycji. Do dziś nie wiadomo właściwie, dlaczego go dworzec usytuowano w tak dziwnym miejscu, skoro przedłużenie linii musiało leżeć w interesie miasta i powiatu. Dokumenty milczą w tej sprawie. W czasie budowy linii kolejowej, w roku 1885 miasto Prusice zwróciło się z prośbą o korzystniejsze usytuowanie dworca, chcąc w ten sposób uratować idee przedłużenia tej linii. Zaproponowa-

no, aby tory biegly od stacji w Brochocimiu (Taczów Wielki) przy lesie bukowym, wokół Trzebnicy do dworca, który miał być zbudowany w pobliżu szosy Trzebnica - Cerkwica. Przedłużenie linii nie stanowiłoby żadnego problemu. Jednak magistrat i Zrzeszenie Przemysłowe w Trzebnicy nie były skłonne uwzględnić tej propozycji.



głędzić tej prośby. Sprawa przedłużenia linii do Prusici i Zmigrodu jeszcze raz nabrała rozgłosu przed zakończeniem budowy. Tym razem zainteresowanie nią wykazali także wielcy posiadacze ziemscy.

Reakcją na nieprzychylność zarządu kolei było zebranie zainteresowanych osób z powiatu trzebnickiego i milickiego, które odbyło się w dniu 10.4.1895r. Na zebraniu tym postanowiono o budowie prywatnej linii kolejowej do Wrocławia. Z wyjątkiem przewodniczącego i przedstawicieli Trzebnicy, większość opowiadała się za zbudowaniem wąskotorowej linii o szerokości toru 75 cm. Pierwotny plan zakładał poprowadzenie linii wąskotorowej z Wrocławia do Trzebnicy, z odgałęzieniem przez Piotrkowicki do Prusic oraz budowę linii Oleśnica - Trzebnica, z odgałęzieniem do Skoroszewa i Siedlec. Jak wiadomo zrealizowano tylko odcinek linii wąskotorowej Wrocław - Trzebnica - Prusice.

Problem kolei w powiecie trzebnickim nigdy nie został rozwiązany. Od samego początku błędne było podejście do tego zagadnienia. Obecnie zaś, w okresie głębokiego kryzysu gospodarczego, który szczególnie ostro dotknął koleje polskie, nierentowne linie są zamykane, a wiele drugorzędnych linii wykorzystuje się jedynie do sporadycznych przewozów towarowych i los ich w przyszłości jest bardzo niepewny.

Jerzy Pasieka





Portrety

JAN JANUSZ DRZEWIECKI

Jan Drzewiecki urodził się w 1947 roku w Golinie nad Wartą. Studia ukończył na Wydziale Ceramiki i Szkła Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu ze specjalnością: projektowanie ceramiki przemysłowej. Pracuje na Uczelni jako pracownik dydaktyczny - w pracowni profesora Rufina Kominka. Zajmuje się projektowaniem ceramiki przemysłowej i ceramiką unikatową.

Mieszka w Obornikach Śląskich.

Brał udział między innymi w:

- konkursie Zjednoczonych Zakładów Ceramiki Stołowej "Cerpol" - na nowe wzory wyrobów użytkowych - Wałbrzych 1980.
- wystawie w BWA we Wrocławiu w 1986
- 58 MTP w Poznaniu w 1986 (ceramika użytkowa)
- 45 Międzynarodowym Konkursie Ceramiki Artystycznej w Faenzie (Włochy) 1987
- wystawie "Współczesna Ceramika i Tkanina Artystyczna" w Muzeum Ziemi Wschowskiej 1987
- V Biennale Ceramiki Polskiej "Wałbrzych" 87"
- Targach Dolnośląskich 1988
- wystawie "Ceramika Młodych" w galerii grupy "Nie tylko My" 1988
- indywidualnej wystawie w "Saloniku czterech Muz" w Obornikach Śl. 1988
- I Biennale Sztuki Użytkowej w Katowicach BWA 1989
- indywidualnej wystawie w Galerii grupy "Nie tylko My" 1989
- wystawie "Ceramika Młodych" BWA Wrocław 1989
- wystawie w "Zachęcie" w Warszawie 1990
- indywidualnej wystawie "Na Kramarskiej" w Poznaniu 1990
- indywidualnej wystawie w "Saloniku Czterech Muz" w Obornikach, 1990
- wystawie "Ceramika Młodych" BWA Wrocław 1991
- wystawie "Ceramika Młodych" w Galerii Zamkowej w Lubiniu 1991
- wystawie "Panorama Wrocławia" w Reims (Francja) 1991
- wystawie "Kontynuacje" Wrocław 1992
- "Ceramika Młodych" Galeria Zamkowa Lubin 1992
- "Ceramika Młodych" BWA Wrocław 1992
- indywidualnej wystawie "Współtwórcą był ogień" w BWA, Wrocław 1992
- w galerii "JM" w Obornikach Śl. 1992.

O swojej twórczości mówi:

"Ceramika mająca swe wielowiekowe tradycje sięga korzeniami czasów prehistorycznych. Przez długie wieki była rzemiosłem i tylko rzemiosłem, mimo, że niosła ze sobą odbicia wszystkich panujących stylów. Dopiero w naszych czasach dobiła się do wrót i została uznana za jedną z dziedzin sztuki. Ceramika i jej wartość jako środek wyrazu równa się malarstwu i rzeźbie. Ceramika jest po prostu czymś innym w zakresie koloru, faktury i formy, nawet jeśli ulega wpływom tamtych dwóch dziedzin.

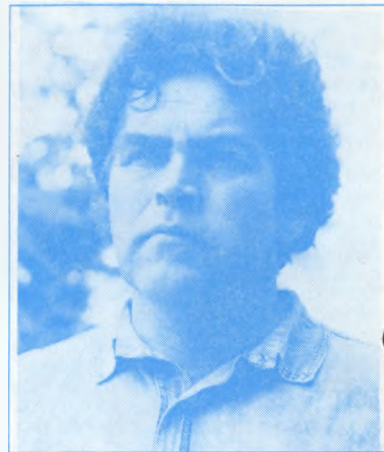


W swoich obrazach ceramicznych staram się utrwalać moją indywidualną wrażliwość wyobraźni, te wszystkie przeżycia, które związane są np. ze zmiennością krajobrazu czy zmiennością życia.

W niektórych pracach odzywa się dalekie, zatarte już czasem wspomnienie doznań lat dziecięcych. Dużym impulsem twórczym jest też samo tworzywo ceramiczne, które także staje się często źródłem inspiracji. Ale zawsze z niepokojem oczekuję na to, co wyjdzie z pieca. Współtwórcą ceramiki jest ogień, od niego zależy końcowy efekt, jego wola decyduje o tym, co Państwo widziecie. Przez to ceramika bywa kapryśna i może płatać figle...

Arkusz białego papieru z nanieśionym szkicem to dopiero punkt startu; później, w glinie, powstaje wszystko.

Poprzez projektowanie ceramiki użytkowej próbuję rozwiązać zagadnienia nowego wyrazu plastycznego naczyń, które mają stać się przedmiotem codziennego użytku, a co za tym idzie mają pełnić rolę nie tylko sztuki, ale i muszą być po prostu funkcjonalne. Staram się w swoich poszukiwaniach łączyć ich funkcję z nowym kształtem. Czy mi się to udaje? Sądzę że tak, ale ostateczną ocenę pozostawiam państwu!"



Niestety, prace artysty, zwłaszcza te użytkowe, rzadko są osiągalne w sklepach i naszej codzienności. Wynika to głównie z tego, iż kondycja finansowa zakładów ceramiki stołowej nie jest najlepsza; wiele z nich swoją produkcję ogranicza do kilku starych sprawdzonych wzorów. Nie przetań się jeszcze w myślach osób zarządzających tym przemysłem fakt, że w zalewie taniej, konkurencyjnej ceramiki z zachodu możemy wygrać jedynie oryginalnymi, ciekawymi wzorami. Jest u nas wielu artystów, którzy mogą je stworzyć, jak choćby Jan Janusz Drzewiecki, ale brak ku temu woli i... funduszy. Na razie pocieszający pozostaje fakt, że nadal kształcą się u nas ceramicy i nadal ich prace możemy podziwiać na wystawach...

BIS

